

SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

REDAKTOR: MARCELI POROWSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, MAZOWIECKA № 7. TEL. 107-11.

KONTO P. K. O. № 873.

Prenumerata		Ceny ogłoszeń:	
kwartalna	Zł. 9	1 Strona za tekstem	Zł. 150
półroczna	„ 18	½ strony „	„ 80
roczna	„ 36	1 strona przed tekstem	„ 200
Pojedynczy zeszyt	„ 2	½ strony „ „	„ 100
		Zewnętrzna strona okładki	„ 300
		Wewnętrzna „ „	„ 250
		Miasta korzystają ze zniżki 150/0.	

Treść zeszytu 4-go 1930 r.

	<i>str.</i>
1. Z. M.: Czas już znieść zatwierdzanie budżetów komunalnych i czas pomyśleć o poprawie finansów samorządu	133
2. Stan. Malessa: Rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego przez gminę m. Chojnic	138
3. Franciszek Piltz: Komunalna organizacja kredytowa	145
4. Ze Związku Miast Polskich	150
5. Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych, — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz	156
6. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.	166
7. Kronika: I. Ogólna, II. Z życia Miast, III. Kronika zagraniczna	170
8. Poradnik	174
9. Głosy prasy	177
10. Biblijografia	179

BIURO INŻYNIERSKIE STUDJÓW DLA PRZEMYSŁU „BIP TECHNICO“

Sp. z o. o.

Warszawa, Miodowa 3, tel. 199-01

INSTALACJE PRZEMYSŁOWE

PROJEKTOWANIE	wszelkich urządzeń elektrycznych i mechanicznych
RACJONALIZACJA	gospodarki cieplnej
MODERNIZACJA	urządzeń fabrycznych

BUDOWNICTWO PRZEMYSŁOWE PRAWODAWSTWO PRZEMYSŁOWE

S T U D J A	techniczne, ekonomiczne i orga- nizacyjne
EKSPERTYZY	wszelkiego rodzaju
O D B I Ó R	techniczny urządzeń
B A D A N I A	techniczne
INTERWENCJE	u władz

B. I. P. TECHNICO

nie zajmuje się żadnymi dostawami

B. I. P. TECHNICO jest zrzeszone z
B. E. I. F. COURTOY, Bruksela
B. E. I. TECHNICO, Paryż

WYBITNI SPECJALIŚCI W KAŻDYM DZIALE.

Czas już znieść zatwierdzanie budżetów komunalnych i czas pomyśleć o poprawie finansów samorządu.

W środku roku 1924 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierające wśród postanowień o zasadach układania budżetów komunalnych przepis o zatwierdzaniu tych budżetów przez władze nadzorcze. Rozporządzenie to dało władzom nadzorczym możliwość oceny każdej pozycji budżetowej nie tylko ze stanowiska legalności, lecz i celowości.

Gdy się zajrzy do naszej Konstytucji, z której wynika, że prawo stanowienia w sprawach, należących do zakresu działania samorządu, przysługuje radom obieralnym i że uchwały organów samorządu mają **wyjątkowo** tylko podlegać zatwierdzeniu władz nadzorczych, to przepisu o zatwierdzaniu budżetów komunalnych nie można inaczej nazwać, jak wprowadzeniem dla samorządu stanu przejściowego, w czasie którego następuje zawieszenie jego uprawnień. Cóż bowiem pozostaje jeszcze do zatwierdzenia poza budżetem, będącym niejako sumariuszem całego szeregu najważniejszych uchwał organów samorządu.

Przepis o zatwierdzaniu budżetów komunalnych wywołany był wyjątkowymi okolicznościami; zatwierdzenie tych budżetów uznano za jeden ze środków ratowania równowagi budżetowej Państwa. To też przepis ten mógł być uważany za przejściowy (tymczasowy); podzielił on jednak los innych również tymczasowych przepisów, dotyczących samorządu, i obowiązuje w całej pełni dotychczas.

Nie chodzi nam jednak tylko o niezgodność stanu obecnego z przepisami prawa formalnego. Zatwierdzanie budżetów komunalnych kryje w sobie duże niebezpieczeństwo dla prawidłowego rozwoju samorządu i może ono wypaczyć poprostu istotę samorządu.

Na czym ta istota i wartość samorządu dla Państwa polega. Sądźmy, że przede wszystkim na tem, aby do pracy na polu publicznym wciągnąć jaknajszersze warstwy społeczeństwa i wykorzystać energję twórczą społeczeństwa i jego inicjatywę.

Otóż tak daleko idący nadzór państwowy, jakim jest zatwierdzanie budżetów, grozi osłabieniem i zanikaniem inicjatywy czynników samorządowych jak i zmniejszeniem się wśród tych czynników poczucia odpowiedzialności za swą gospodarkę.

Pogląd na celowość tego lub innego zamierzenia może być różny. Nie można przyznawać w tej sprawie nieomylności władzom nadzorczym. Jeżeli jednak właśnie te władze rozstrzygają ostatecznie o celowości zamierzeń budżetowych samorządu, których ustalenie poprzedza zazwyczaj duża praca i które są często wynikiem ścierania się różnych poglądów na dane zagadnienie, nurtujących w organach samorządu, to praca samorządu nad układaniem budżetu traci w dużym stopniu swój właściwy sens.

Jeżeli właściwie władze nadzorcze ustalają budżet, to organa samorządu są w dużym stopniu zwolnione wobec społeczeństwa od odpowiedzialności za ten budżet i odpowiedzialność ta spada na władze nadzorcze. Samorząd nie można ciągle uważać za dziecko. Zresztą nawet dziecko musi mieć pewną samodzielność, gdyż za daleko posunięta opieka opóźnić może jego normalny rozwój.

Przypuśćmy jednak, że u nas tak się właśnie stosunki układają, czy to z powodu małego przygotowania do samorządu (można zresztą byłoby mówić o tem tylko w stosunku do b. zaboru rosyjskiego), czy to z powodu wadliwej organizacji samorządu, że nadzór państwowy nad samorządem musi sięgać aż do zatwierdzania jego budżetów. Powstaje wtedy pytanie czy i jakie istotne korzyści może dać to zatwierdzanie budżetów w sensie uchronienia samorządu od popełniania poważnych błędów.

Ażeby sobie na to pytanie odpowiedzieć trzeba przedewszystkiem wziąć pod uwagę warunki, w jakich zatwierdzanie budżetów komunalnych się odbywa oraz wartość czasu i pracy, jaki te czynności pochłaniają. Uprzytomnijmy sobie przedewszystkiem to, że władze nadzorcze nie mają więcej nad dwa miesiące czasu na rozpatrzenie co najmniej kilkunastu, czasami kilkudziesięciu budżetów związków komunalnych. Budżety te muszą być zbadane przez odpowiednich urzędników tych władz, a następnie wniesione pod obrady ciał kolegjalnych (wydziałów powiatowych, wydziałów wojewódzkich, izb wojewódzkich).

Żeby budżet należycie ocenić, zwłaszcza wypowiedzieć się co do celowości poszczególnych jego pozycji, trzeba by przedewszystkiem posiadać dokładną znajomość terenu, a następnie wykonać tę pracę, jaką mieli ci, którzy budżet układali. Władze nadzorcze nie rozporządzają takim aparatem urzędniczym, aby można było w ten sposób postępować. To też śmiem zaryzykować twierdzenie, że zatwierdzanie budżetów komunalnych przez władze nadzorcze większych korzyści dać nie może i istotnie nie daje.

Wszystko to, co wyżej powiedziano, prowadzi do jednego tylko wniosku, a mianowicie, że należałoby jaknajrychlej znieść zatwierdzanie budżetów komunalnych przez władze nadzorcze. Sądzymy, że uchylenie odnośnego

przepisu nie zawiera żadnego niebezpieczeństwa dla Skarbu Państwa, którego konkurentem jest samorząd, o ile chodzi o daniny publiczne. Niebezpieczeństwa tego nie widzimy dlatego, że wysokość podatków komunalnych bądź jest ustawowo określona, bądź uzależniona od zatwierdzania władz nadzorczych. Nie potrzebują się więc obawiać zniesienia zatwierdzania budżetów komunalnych również płatnicy podatków samorządowych, pomijając już to, że podatki komunalne uchwała przecież nikt inny, jak tylko wybrańcy tych płatników.

Występując za zniesieniem zatwierdzania budżetów komunalnych, nie negujemy bynajmniej potrzeby istnienia państwowego nadzoru nad samorządem i to nadzoru istotnego. Chodzi tylko o ustalenie jego naturalnych granic i nieprzekraczanie tych granic w praktyce. Zdajemy sobie sprawę z tego, że instytucja nadzoru państwowego nad samorządem jest jednym z najtrudniejszych zagadnień, które będą musiały rozwiązać nasze ciała ustawodawcze w ustawach samorządowych. Prawidłowe wykonywanie nadzoru państwowego nad samorządem zależeć będzie oczywiście nie tylko od możliwie dokładnego określenia uprawnień i obowiązków władz nadzorczych, lecz w dużym stopniu od należytego rozumienia istoty samorządu przez osoby względnie członków kolegów, wykonujących nadzór nad samorządem.

Czas pokaże, czy miarodajne władze państwowe nie przyjdą do przekonania, że zatwierdzanie budżetów komunalnych należy znieść. Tymczasem rozpoczął się okres zatwierdzania tych budżetów na rok 1930/31. Radzi byśmy byli, gdyby powyższych kilka uwag przyczyniło się do złagodzenia przynajmniej praktyki zatwierdzania budżetów. Chodzi nam tutaj o rzeczowe ustosunkowywanie się do budżetu podczas jego zatwierdzania. Jeżeli np. władze nadzorcze zatwierdzając budżet samorządu, kwestionują wysokość kredytu na telefoniczne rozmowy międzymiastowe, na opłatę procentów od krótkoterminowych pożyczek, jeżeli nawet nie zalecają, ale wręcz żądają skreślenia uchwalonych subwencji na budowę pomnika Mickiewicza, na polski uniwers. robotniczy we Francji, motywując to brakiem pokrycia tych wydatków, a równocześnie nie mniej stanowczo żądają wstawienia do tegoż budżetu znacznych sum na cele, które bynajmniej do ustawowych obowiązków samorządu nie należą, jak np. subsydjum dla internatu państwowej szkoły, lub subsydjum dla prywatnej szkoły, to jest to objaw niepożądany. Zauważyć tu trzeba, że instrukcje centralnych władz szły zawsze w kierunku hamowania takiej praktyki władz niższych instancji. Sięgnijmy do notatki, zamieszczonej w Nr. 12 „Gazety Administracji

Policji Państwowej“ z r. 1928 o zjeździe naczelników wydziałów samorządowych urzędów wojewódzkich, który odbył się w Warszawie w dniu 11 i 12 grudnia 1928 r. Czytamy tam: „Ponadto ze strony p. viceministra Dr. Jaroszyńskiego i p. Dyrektora Departamentu Samorządowego J. Strzeleckiego uczestnicy Zjazdu otrzymali instrukcje, co do stosunku władz nadzorczych do samorządu. Uczestnikom Zjazdu wskazano w szczególności na konieczność pozostawienia przez władze nadzorcze samorządowi większej swobody działania; wkraczanie z tytułu nadzoru w gospodarkę samorządu o ile chodzi o jej celowość może mieć miejsce z reguły tylko wtedy, gdy wymagać tego będzie ważny interes państwowy (działanie samorządu wbrew polityce gospodarczej Rządu), czyli gdy samorząd, podejmując zadania dobrowolne, nie wykonuje jednocześnie innych obowiązków, włożonych na niego ustawowo“. Pomimo tych wyraźnych instrukcji zgóry, życie niekiedy niesie co innego.

Musimy stwierdzić niestety dużą bierność w naszym samorządzie. Wiadomo np., że w latach ubiegłych władze nadzorcze niejednokrotnie wywierały nacisk na samorząd w kierunku podejmowania inwestycji. Samorząd nie miał w sobie dostatecznej siły przeciwstawienia się temu naciskowi i tak dalece mu uległ, że rozpoczął akcję inwestycyjną nawet bez uprzedniego zapewnienia sobie odpowiednich źródeł pokrycia. Skutek było łatwo przewidzieć: duże trudności finansowe, niemożność spłacania w terminie zaciągniętych krótkoterminowych zobowiązań, protest weksli samorządowych. Kto temu winien? Nie są oczywiście bez winy władze nadzorcze, nie zwalnia to jednak od odpowiedzialności organów samorządu, które przecież są właściwymi gospodarzami na swym terenie i za stan gospodarki przede wszystkim one są odpowiedzialne.

To też aby uporządkować działalność inwestycyjną samorządów w okresie załamania się konjunktury finansowej, zabrały głos w ostatnich czasach centralne organizacje samorządowe i wystąpiły do Rządu z prośbą, aby przynajmniej do czasu poprawy obecnego ciężkiego stanu finansów komunalnych — władze powstrzymały się od wydawania jakichkolwiek zarządzeń, a nawet zwracania się do samorządu z zaleceniami, któreby mogły pociągnąć za sobą zwiększenie wydatków. Jednocześnie proszono Rząd o wydanie odpowiednich instrukcyj władzom niższych instancji, aby samorządu nie obarczano czynnościami, nie należącymi do jego obowiązków i aby każde zarządzenie, czy żądanie władz w stosunku do samorządu zawierało wyraźne wskazanie podstawy prawnej tego zarządzenia lub żądania. Zresztą i władze centralne już na początku r. 1929 wydały cały szereg zarządzeń, mających na celu powstrzymanie dotychczasowego rozpędu inwestycyjnego.

Władze nadzorcze mieć będą w tym roku wyjątkowo duże trudności z budżetami komunalnymi. Należy oczekiwać, że nie wszystkie nawet zwyczajne budżety komunalne zostaną zrównoważone, a to z powodu niewystarczalności źródeł dochodowych, które coraz się zmniejszają (w roku ubiegłym miasta wskutek znanych wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego utraciły znów dwa źródła dochodowe) przy równoczesnem zwiększaniu zadań samorządu.

Niedoborów budżetowych nie da się już usunąć tylko przez oszczędność.

O tem, że oszczędności nie mogą być jedynym ratunkiem dla finansów samorządu, zdaje się świadczyć chociażby to, że skoro od r. 1925 budżety komunalne są zatwierdzane przez władze nadzorcze i przez cały ten czas tendencje oszczędnościowe odgrywały niepoślednią rolę — to możliwe oszczędności zostały chyba już poczynione, a w każdym razie bliska musi być ich granica.

Cóż jednak robić z niedoborami budżetowymi? Budżet niezrównoważony nie jest właściwie budżetem i nie może być przez władze zatwierdzony. Zachodziłaby więc konieczność osiągnięcia równowagi budżetowej przez likwidację części urządzeń komunalnych, jak np. likwidację służby zdrowia, urządzeń z zakresu opieki społecznej i t. d. Rzecz jasna, że do tego dojść nie powinno. Byłoby kompromitacją w oczach nie tylko społeczeństwa, lecz i władz nadzorczych, gdyby powstałe nieraz kosztem dużego wysiłku urządzenia komunalne, których istnienie leży w interesie publicznym miały być zlikwidowane z tem oczywiście, że z chwilą poprawy sytuacji finansowej będzie się je na nowo powoływać do życia. Gospodarka samorządu, objęta budżetem zwyczajnym, nie może być zależna od zmian ogólnej konjunktury gospodarczej i nie znosi gwałtownych skoków.

Jakież jednak jest wyjście z sytuacji. Innego wyjścia poza zwiększeniem dochodów samorządu — nie widzimy. Nie wątpimy, że z tą chwilą gdy władze miarodajne znajdują się w obliczu likwidacji urządzeń komunalnych i obniżania dotychczasowego poziomu gospodarki samorządu, nastąpi wreszcie zwiększenie uprawnień dochodowych samorządu. Czy jednak słusznem jest odwlekanie poprawy finansów komunalnych aż do takiej chwili?

Uchwałą z dn. 17.10.1929 lit. Rej. 3969/27 Najw. Tryb. Admin. wbrew wyjaśnieniom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zawartym w okólniku Nr. 70 z r. 1926 (str. 56 broszury p. t. „Przepisy budżetowe dla związków komunalnych“ w opracowaniu p. Stefana Pachnowskiego), wyjaśnił, iż od decyzji Wojewody w sprawie zatwierdzenia budżetu komunalnego przysługuje odwołanie do Min. Spraw Wewn.

Rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego przez gminę m. Chojnic.

Pierwszy okres ożywienia ruchu budowlanego, zamarłego od wojny, przyniósł szereg doświadczeń - przykładów: jak i w jaki sposób poszczególne gminy miast i miasteczek starały się rozwiązać palące zagadnienie głodu mieszkaniowego.

Bardzo ciekawie i racjonalnie gmina m. Chojnic wykorzystwała uprawnienia nadane miastom przez Roz. Prez. Rzecz. o rozbudowie miast.

Dane demograficzne.

Miasto Chojnice według ostatnich danych biura meldunkowego Magistratu liczy obecnie 11.109 mieszkańców. Liczbę tę można śmiało podwyższyć o 1.000, ponieważ przeciętnie około 10% ludności, według danych biura meldunkowego, pozostaje niezameldowanych.

Statystyka rodzin na dzień 30 września ubiegłego roku wykazuje liczbę 2.626. Przeprowadzone na dzień 30 sierpnia 1928 roku obliczenia ilości mieszkań zostało zamknięte sumą 2578.

W roku 1928 i 1929 wybudowano 113 mieszkań. Obecnie więc Chojnice posiadają mieszkań $(2578 + 113 = 2.691)$, czyli nadmiar wynosi 65 mieszkań. Magistrat jednak stwierdza, że faktycznie brak jeszcze około 40-tu mieszkań, gdyż kilkadziesiąt domów zostanie zburzone w roku bieżącym i przyszłym ze względów na bezpieczeństwo publiczne.

Magistrat m. Chojnic przystępując do rozwiązania kwestji mieszkaniowej nie wziął pod uwagę stosunku ilości rodzin do ilości mieszkań w mieście, lecz swoje obliczenia braku mieszkań oparł na ogólnym współczynniku braku izb na 1.000 osób ludności, za podstawę przyjmując roczne zapotrzebowanie izb (70.000) dla całej Polski. Wprowadzony w ten sposób dla Chojnic współczynnik wynosi 27. Dziesięć lat niebudowano, a więc brak ogólny do roku 1924 wyniósł 270 izb. W jedenastym roku zbudowano (1924) 15 izb. Więć brak mieszkań na dzień 1 stycznia 1925 roku ustalono na 282 izb.

Zbudowano izb i mieszkań w okresie 1925 — 29.

w roku	Ilość zbud. izb	Ilość zbud. mieszkań
1924	15	7
1925	56	22
1926	25	22
1927	77	36
1928	135	67
1929	228	97
Razem	536	251

Charakterystyka ogólna zbudowanych domów.

Akcję Magistratu względnie Komitetu Rozbudowy m. Chojnic charakteryzuje wydatne poparcie prywatnego ruchu budowlanego. Wyłączając 7 wypadków przyznania przez Kom. Rozbudowy kredytów osobom, które zbudowały domy mieszkalne w celach dochodowych, reszta wniosków Kom. Rozbud. m. Chojnic do B. G. K. została przyznana robotnikom, rzemieślnikom oraz robotnikom i funkcjonariuszom kolejowym. Jednocześnie gmina wydatnie pomogła budującym przez krótkoterminowe pożyczki, przez kredytowanie cegły i budulca, a także przez dostarczenie budującym działek budowlanych. W przeciągu trzech lat powstały duże kolonie podmiejskie „Małe osady“, „Kolonja Parkowa“ oraz powstaje w r. b. „Kolonja domów ogródkowych“.

Zbudowane domy są 2 lub 3 rodzinne o dwu lub trzech izbach z kuchnią. Właściciel zajmuje jedno mieszkanie, a pozostałe wynajmuje za czynszem od 15 do maximum 20 złotych miesięcznie od izby. Budowa niezależnych domków jednorodzinnych była niemożliwą, gdyż budujący nie mógłby ze swych stałych dochodów (najwyższy zarobek lub pobory właścicieli domów wynoszą około 400 złotych miesięcznie) opłacić oprocentowania i amortyzacji pożyczek i kosztów niezbędnych remontów.

Po dotychczasowych doświadczeniach rozważane są projekty budowy bliźniaczych własnych domków jednorodzinnych z ogródkami.

Kubatura poszczególnych domków waha się w granicach od 500 do 800 m³. Izba zajmuje powierzchnię od 30 do 35 m². Wszystkie domki są murowane z cegły, kryte czerwoną dachówką.

Kapitał.

Ogółem na budowę domów w latach 1925 — 9 bez uwzględnienia sumy kosztów na budowę 34 domów „Kolonji Ogródkowej“ zużyto 903.759 zł.

Z tego kredyt długoterminowy z funduszków publicznych uzyskany na mocy wniosków Kom. Rozbud. z B. G. K. wyniósł 265.700 zł. czyli 27% kapitału zużytego. Należy zaznaczyć, że z tych 265.700 zł. gmina m. Chojnic na budowę baraków otrzymała z B. G. K. 61.000 zł.

Kredyty krótkoterminowe po 6 i 13% z Miejskiej Kasy Oszczędności osiągnęły kwotę 170.000 złotych, z czego spłacono dotychczas z kredytów zrealizowanych w B. G. K. (na dzień 30 września z. r.) 76.285 zł. Więc kredyt krótkoterminowy miejski dotychczas niespłacony wynosi 94.285, około 10% kapitału zużytego na budowę.

Ze specjalnego kredytu gminy uchwalonego w r. 1927 z nadwyżek budżetowych w wysokości 30.000 i przeznaczonego dla budujących małe domki, zużyto 27.930 złotych po 6% czyli 3% kapitału ogólnego.

Razem więc udział kredytu z funduszków publicznych w globalnej sumie kapitału zużytego do roku 1929 na budownictwo w mieście Chojnicach zamyka się cyfrą 40% (27% z B. G. K., 10% z Miejskiej Kasy Oszczędności i 3% z funduszu specjalnego gminy). Resztę kapitału tworzą fundusze własne budujących oraz pożyczki prywatne, przedewszystkiem „pożyczki rodzinne“. Miejscowe czynniki gminy oceniają je najwyżej na 15 do 20% zużytego kapitału.

Pomoc udzielona budującym przez gminę m. Chojnic.

Prócz udzielania kredytu z funduszków budżetowych gmina m. Chojnic chcąc zachęcić do budowy własnych małych domków:

po pierwsze — odstąpiła drogą sprzedaży na bardzo dogodnych warunkach działki budowlane — w roku 1925/26, po cenie 150 złotych za 1000—1400 m², (grunty b. niem. spółdzielni „Kleinsiedlung - genossenschaft“) w roku 1927/28 — po cenie 25 i 40 groszy m² (wielkość działki — do 1500 m²). Należność za plac skutecznia się w przeciągu 2 lat od daty otrzymania przewłaszczenia przez budującego, za oprocentowaniem 6%; (budujący domy mieszkalne w celach zysku otrzymali od miasta działki budowlane po 1.00 i 1.20 za metr kwadratowy);

po drugie: — dostarczyła na bardzo dogodnych warunkach spłaty — do 2 lat — cegłę z cegielni miejskiej i budulec z lasów miasta;

po trzecie: — wyjednała w Kom. (Miejskiej) Kasie Oszczędności kredyt krótkoterminowy budującym, przedewszystkiem na małe domki na poczet kredytów długoterminowych z B. G. K. (W danym wypadku Kom. Rozbudowy na mocy zgody B. G. K. wypłacał pożyczki B. G. K. petentom za pośrednictwem Kom. Kasy Oszczędności, która z przyznanych kredytów potrącała udzielone uprzednio kredyty krótkoterminowe).

Z chwilą skurczenia się kredytów z funduszków państwowych gmina uchwaliła 30.000 złotych, w swoim budżecie, jak to już zaznaczono powyżej, na kredyty dla budujących małe domki za oprocentowaniem 7% (druga połowa 1927 i 1928 rok).

Trzy okresy procesu budowy małych domów.

Okres I-szy. Rok 1925 - 26. Budowa kolonji „Małe osady“ (14 domków 2 i 3 mieszkaniowych o 72 izbach).

Kapitał ogółem	203.510	100%
Kredyt z B. G. K.	96.600	45,4%
Kredyt krótkoterminowy z K. K. O. — w 90% spłacony z pożyczek z B. G. K.	59.445	27,9%

Reszta fundusze własne budujących.

Na 14 budujących wszyscy otrzymali kredyt krótkoterminowy i 13-tu kredyt długoterminowy z B. G. K. Okres II-gi. Rok 1926 - 1928. Budowa „Kolonji Parkowej“ (13 domków o 6 — 4 izbach, 32 mieszkaniach).

Kapitał ogółem	125.629	100%
Kredyt z B. G. K.	22.500	17,9%
Kredyt krótkoterminowy gminy m. Chojnic.	27.930	22,2%

Reszta fundusze własne budujących.

Na 13-tu budujących 10 otrzymało kredyt z Kom. Kasy Oszczędności (Miejskiej) z funduszu specjalnego gminy, a 4-ch z pośród dziesięciu — kredyt długoterminowy z B. G. K.

Okres III-ci. Rok 1929. Budowa kolonji „Domków ogródkowych“.

Pomoc kredytowa ze strony B. G. K., wobec wyczerpania się kontyngentów z funduszków państwowych, zanikła zupełnie. Gmina dotychczas pomocy nie udzieliła, lecz Magistrat zamierza nowej Radzie Miejskiej przedłożyć wniosek o uchwalenie ponownie 30.000 złotych na fundusz pożyczkowy dla budujących.

Zbudowano dotychczas 34 domki. Obecnie budujący operują tylko kredytami prywatnymi: Banku Ludowego w Chojnicach (10.000 zł.) oraz kredytami „rodzinnymi“ i dostawców.

Gmina kredytuje na rok cegłę i budulec (cegła 25% wpłaty przy dostawie, 25% płatne w terminie 3 miesięcznym i 50% — w terminie rocznym od daty dostawy).

Budowę 20 ukończonych, z pośród 34 budowanych domków, można

ocenić na 165.000 złotych. Kredyty z Banku Ludowego, kredyty w cegle i budulcu gminy i dostawców wynoszą najwyżej od 15 do 20% kapitałów zużytych na budowę.

Pomijamy sprawę kredytów z B. G. K. udzielonych osobom prywatnym budującym duże domy czynszowe, ponieważ chodzi przede wszystkim o zanalizowanie akcji i procesu budowy małych domków.

Zasadnicze cechy trzech okresów procesu budowlanego małych domków wystąpią wyraźniej w poniżej zestawionej tabeli:

O k r e s y	Kredyty z funduszków publiczn.		Zbudowano izb
	Kredyt z B. G. K. w stosunku do kapit. zużytego	Kredyt krótko-terminowy	
I — okres (1925 — 26)	45,4%	27,9	72
II — okres (1926 — 28)	17,9	22,2	64
III — okres (1928 — 29)	0,0	0,0	150

czyli udział kredytu długoterminowego z funduszków publicznych już w drugim okresie zmniejsza się prawie trzykrotnie, a w trzecim okresie zanika. Tak samo pod wpływem zmiany konjunktury zanika już w drugim okresie kredyt Komunalnej Kasy Oszczędności, ponieważ tylko 22,2% kapitału udzielone budującym pochodzą z funduszków budżetowych gminy. Jednak budownictwo małych domków nie załamuje się, a nawet w okresie trzecim — powstaje liczba izb przewyższająca sumę izb zbudowanych w dwu uprzednich okresach.

Czynnik wkładu pracy.

Z powyżej przytoczonych faktów, uzasadnionem będzie postawienie wniosku, że nie tylko udział kapitału własnego budujących stopniowo wzrastał, lecz także coraz silniej zaznaczał się czynnik wkładu pracy indywidualnej budującego lub jego rodziny.

W okresie 1925 — 1928/9 koszty budowy jednej izby — o przeciętnej powierzchni 30 — 35 m.² w kolonjach „Małe Osady“ i „Parkowej“ — można uszeregować w trzy grupy:

I — przeciętna cena izby — 1570 zł. (siedmiu budujących o średnich zarobkach miesięcznych 200 zł. robotnicy miejscy i robotnicy kolejowi — budowano w latach 1926 — 1927).

II — przeciętna cena izby — 2220 zł. (jedenastu budujących o średnich zarobkach mies. 270 — 300, robotnik, niżsi funkcjonariusze kolejowi, palacze i jeden urzędnik — budowano w latach 1925 — 1928).

III — przeciętna cena izby — 3000 zł. (8 budujących o średnich zarobkach miesięcz. 300 — 400 zł. — rzemieślnicy i urzędnicy kolejowi — budowano w latach 1925 — 1928).

Najdrożej budowała kategoria ludzi najlepiej uposażonych, którym, albo miejscowe położenie socjalne, albo też nieumiejętność, względnie jedno i drugie uniemożliwiło wkład pracy osobistej w budowę, w takim stopniu jak pierwszej i drugiej kategorii budujących, którzy przy budowie pracowali całą rodziną. Należy podkreślić, że uposażenie domków wszystkich trzech kategorii jest jednakowe.

Należy przyjąć, że współczynnik pracy własnej budujących, zaważył na kosztach budowy jednej izby w stosunku 30, a nawet do 40% kosztów izby budowanej całkowicie pracą najemną.

Porównując przeciętny koszt metra sześciennego w okresie 1925 — 26 i w okresie 1927 — 1928 dla dziewięciu zbudowanych domów otrzymuje się 19,30 złotych za metr³ w pierwszym okresie i w drugim okresie 16 złotych.

Na pozór paradoksalne zjawisko zniżki kosztów budowy, przy wzroście cen artykułów budowlanych, oraz przy zaniku kredytu tłumaczy się zastępstwem kapitału budowlanego przez pracę osobistą budującego.

Rozbudzony przez inicjatywę gminy prąd budowy własnego domu przez powstanie „Kolonji Małych Osad“ w roku 1925, w okresie zanikania kredytu z funduszy publicznych nie załamał się. Uległ jednak zmianie sam proces budowy. Budujący mając za niską cenę plac, kredyt na cegłę i budulec i stosunkowo mały kredyt gminy, bo 10 do 15% ogółu kosztów budowy, wkłada znacznie większy odsetek pracy w budowę własnego domu, aniżeli jego sąsiad, który budował przed rokiem lub dwoma laty, korzystając z obfitego kredytu z funduszy publicznych.

Budująca się obecnie w okresie III-cim „Kolonja Domków Ogródkowych“ — nie korzysta z żadnego kredytu z funduszy publicznych. Przy budowie każdego z domów pracują, dosłownie, całe rodziny. Domki te zarówno pod względem uposażenia, stylu i masywności, stoją jednak niżej aniżeli domki kolonji zbudowanej w poprzednich dwu okresach.

Czynsze.

Wszystkie domki na obu kolonjach, a także i na budującej się kolonji ogródkowej, są przeważnie dwu lub trzy mieszkaniowe. Jedno mieszkanie składa się: z izby z kuchnią, dwu izb z kuchnią, względnie z dwu mieszkań 2-izbowych. Kombinacja ilości izb domku nie przewyższa 10-ciu, a mieszkań — 5-ciu.

Czynsz za mieszkanie jednoizbowe z kuchnią wynosi od 15 do 20 złotych miesięcznie. Cena mieszkania dwuizbowego waha się od 25 do 35 złotych, trzyizbowego od 40 do 60 złotych.

Wysokość czynszów odpowiada mniej więcej wysokości czynszu przedwojennego, który wynosił 10 m. niem. od izby.

Amortyzacja.

Oprocentowanie i amortyzacja izby zbudowanej z własnego kapitału i kredytów publicznych wyniesie dla:

I kategorii (1570 à 6%) — 94 zł.

II kategorii (2220 à 6%) — 133 zł.

III kategorii (3000 à 6%) — 180 zł.

Więc wraz z remontem i utrzymaniem izby, który przypuszczalnie wyniesie 50 zł. — roczna kwota czynszu powinna kalkulować się dla:

I kategorii — 144 zł.

II kategorii — 188 zł.

III kategorii — 230 zł.

Czynsz faktyczny w nowych mieszkaniach, ustalił się zgodnie z prawem kształtowania się cen w wysokości odpowiadającej III kategorii kosztów budowy, a mianowicie do 240 złotych rocznie.

Na obu kolonjach od tej normy istnieją odchylenia w dół — nie niżej jednak 180 zł. rocznie od izby.

Komunalna organizacja kredytowa.

(c. d.)

Lombardy.

Zadaniem lombardów komunalnych jest udzielanie pomocy kredytowej pod zastaw ruchomości osobom znajdującym się chwilowo w trudnem położeniu i skazanym w braku tego rodzaju pomocy na pastwę lichwiarzy.

Lombardy komunalne są w Polsce instytucjami użyteczności publicznej, nie obliczonemi na zysk, chociaż samowystarczalnemi. Oprócz lombardów publicznych istnieją lombardy prowadzone przez instytucje dobroczynne, a również lombardy prywatne prowadzone obecnie jako zwykłe zakłady handlowe.

W Polsce w r. 1928 istniało wogóle 28 lombardów ¹⁾ z czego 4 miejskie Warszawa, Poznań, Grodno i Huta Królewska i 10 prowadzonych przez komunalne kasy oszczędności. Pozostałe zakłady mają charakter zarobkowy.

Ze względu na zadanie lombardów komunalnych, często traktuje się je raczej jako instytucje opieki społecznej, a nie instytucje gospodarcze. Jest to jednak niesłuszne, ponieważ lombardy, udzielając kredytu nie wnikają w jego przeznaczenie, kredyt zaś lombardowy wcale nie nadaje się tylko do celów konsumcyjnych. Liczne rzesze drobnych rzemieślników lub kupców, mogą z korzyścią dla siebie zastawiać w lombardzie kosztowności, lub też rzeczy chwilowo niepotrzebne (np. futra na lato), aby zwiększyć swe środki obrotowe. Zresztą działalność lombardów często się ściśle łączy z działalnością takich organizacji jak kasy oszczędnościowe. Pozatem momenty gospodarcze odgrywają w prowadzeniu lombardu wielką rolę, określając wysokość stopy procentowej i t. p. Z tych względów nie można więc pominąć w tej pracy omówienia i lombardów komunalnych.

Lombardy stanowią jeden z najstarszych typów instytucyj kredytowych. Istniały one już w średniowieczu, kiedy kościół surowo zwalczał udzielanie kredytu na procent. Lombardy udzielały pierwotnie pożyczek

¹⁾ Wiadomości Statystyczne, zeszyt Nr. 13, 5 lipca 1929 r.

bezprowcentowych, mając przez długi czas charakter filantropijny skąd właśnie i pochodzi ich pierwotna nazwa „Mons pietatis“ używana dotychczas w językach romańskich (Mont - de - piété).

Również niektóre miasta zaczęły bardzo wcześnie zakładać lombardy. Jednym z najwcześniejszych lombardów miejskich był lombard w Augsburgu (1591) i Norymberdze (1618) ¹⁾. Najstarszym lombardem w Polsce jest lombard w Warszawie, który powstał w r. 1797 na skutek dekretu Fryderyka II z r. 1796. Lombard ówczesny był instytucją miejską, znajdował się jednak pod bezpośrednim nadzorem władz państwowych. Instytucją czysto miejską stał się po ustąpieniu Prusaków.

Jak wiadomo, również kasy oszczędności miały pierwotnie charakter filantropijny. Liczne też były wypadki, że komunalne kasy oszczędności i lombardy stanowiły jedną instytucję (w Niemczech, w Północnych Włoszech). Brak jednak zachowania środków ostrożności naraził kasy oszczędności na straty z powodu operacyj lombardowych, co wywołało zwrot w kierunku zaniechania działalności lombardowej. Obecnie komunalne kasy oszczędności naogół operacyj tego rodzaju nie prowadzą. Nie jest to jednak stanowisko słuszne i w ostatnich czasach daje się zauważyć znowu tendencja w kierunku oparcia lombardów o kasy oszczędności. ²⁾.

Wobec społecznego znaczenia lombardów, bardzo wcześnie zajęło się temi instytucjami ustawodawstwo, którego tendencją zasadniczą było nie dopuszczenie do lichwy w zakładach tego rodzaju.

W Niemczech regulują sprawę lombardów przepisy poszczególnych krajów. Jednolitej ustawy dla całego państwa niema dotychczas, choć oczuwa się jej potrzeba, czemu dał wyraz zjazd związku właścicieli lombardów w Eisenach w 1925 r.

Również w Polsce niema jeszcze ustawy, któraby jednolicie regulowała sprawy lombardów na terenie całego państwa. Niema również ustawy dotyczącej lombardów komunalnych, w poszczególnych dzielnicach obowiązują dawne przepisy. Lombardy komunalne działają na podstawie statutów zatwierdzanych przez Ministra Skarbu. W każdym razie Państwo w Polsce uznaje charakter lombardów komunalnych jako instytucji użyteczności publicznej i zwalnia je od podatków i opłat z wyjątkiem opłat stemplowych.

Lombardy komunalne w Polsce prowadzą zasadniczo operacje trzech rodzajów: 1) wydawanie pożyczek pod zastaw ruchomości, 2) przyjmowanie

1) W. R. Patterson, „Die gegenwärtige Lage der Leihämter in Deutschland“, Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik. 1898, 15 tom, str. 221.

2) Cohn. „Leihanstalten“ w Handwörterbuch d. Kommunalwissenschaften“ Ergänzungsband I. 962.

wanie ruchomości na przechowanie i 3) szacowanie ruchomości nie zastawionych. Oczywiście; w obrotach lombardów operacje pierwszego rodzaju są decydujące co do wielkości i one nadają tym instytucjom ich właściwy charakter.

Znaczenie lombardów komunalnych w kredycie zastawniczym w Polsce oraz rozmiar ich operacji i stan finansowy, są uwidocznione w poniższej tablicy ¹⁾, w której dane dotyczą naogół końca 1928 r. z wyjątkiem lombardów miejskich, dla których są wzięte liczby z 31.III.1928 r.

	Ogółem	Fundusze obrotowe w tys. zł.			Fundusze w/g stanu bilans.		
		w tem: kapitał zakład.	Rezerwy i specj.	Zobowią- zania	Liczba pożyczek	Suma w tys. zł.	Przecięt- na poz. w zł.
Wszystkie lom- bardy . . .	22 666.1	2.730.2	369.3	19.566.5	198.811	21.686.8	109.0
W tem 4 miej- skie	1.804.3	906.7	128.5	769.1	27.496	1.617.1	58.8
10 przy komu- nalnych kasach oszczędn. . .	3.511.2	—	38.4	3.472.8	34.649	3.430.8	99.0

Tabliczka powyższa pokazuje, że lombardy komunalne nie odgrywają głównej roli w kredycie zastawniczym. Należy wyjaśnić, że rola ta należy do 2 wielkich akcyjnych zakładów zastawniczych, które w/g stanu z końca 1928 r. wydały 103.281 pożyczek na sumę 13873.4 tys. zł. (przeciętna 134.3 zł.). Jednakże te wielkie zakłady akcyjne działają tylko w dużych miastach. Lombardy komunalne są natomiast rozproszone po całym kraju, mają więc możliwość wejścia w kontakt z szerszą publicznością. Wyzyskanie tej możliwości zależy już tylko od środków finansowych, które niewątpliwie, będą wzrastać z roku na rok (w r. 1926 lombardy miejskie oraz komunalnych kas oszczędności posiadały fundusze obrotowe w sumie 2.970.6 tys. zł. w 1928 — 5.315.5 tys. zł.).

Z liczb podanych w tablicy wynika, że w komunalnym kredycie zastawniczym, lombardy prowadzone jako odrębne instytucje, mają mniejsze znaczenie niż zakłady zastawnicze przy kasach oszczędności. Niewątpliwie rozwój organizacji tej formy kredytu komunalnego zmierza ku rozwinięciu funkcji kas oszczędności również i na dziedzinę kredytu lombardowego.

1) Wiadomości Statystyczne, Nr. 13/1929 r. Dane tymczasowe.

Niema, właściwie, żadnej racji utrzymywania oddzielnych komunalnych instytucyj zastawniczych tam, gdzie istnieją komunalne kasy oszczędności. Natomiast zarówno względy zasadnicze (kasa oszczędności może doskonale spełniać również rolę lombardu), jak i oszczędnościowe (mniejsze koszty administracyjne) przemawiają za przyłączeniem lombardów do kas oszczędności tam, gdzie istnieją obydwie tego rodzaju instytucje.

Tam zaś, gdzie działają tylko kasy oszczędności, należałoby jaknajprędzej rozszerzyć zakres ich operacyj również i na czynności zastawnicze. Ustawa o kasach oszczędności z dn. 13 kwietnia 1927 r. wyraźnie im zezwala na prowadzenie lombardów przy kasach. Obecnie niewiele tylko gmin mogłoby sobie pozwolić na stworzenie specjalnych instytucyj lombardowych. Odpowiednie natomiast rozszerzenie zakresu funkcyj istniejących już kas oszczędności, byłoby rzeczą znacznie łatwiejszą.

5. Międzykomunalne Instytucje Kredytowe.

Międzykomunalne instytucje kredytowe są tworzone przez związki samorządów (gmin, powiatów, miast) lub też przez związki komunalnych instytucyj kredytowych (np. kasy oszczędności i banki komunalne) obejmujące terytorjum całego państwa lub pewnych jego prowincyj.

Instytucje takie mają zadania specjalne, które je odróżniają od kas oszczędności lub banków tworzonych wspólnie przez pewną grupę gmin czy powiatów.

Nie wdając się tymczasem w szersze omówienie zadań tego rodzaju instytucyj, wystarczy zaznaczyć, że mają one na celu: 1) obronę i popieranie interesów kredytowych związków komunalnych, 2) popieranie obrotu bezgotówkowego, 3) wpływanie na decentralizację kredytu.

Instytucje tego rodzaju doszły do największego rozwoju w Niemczech dlatego też jest rzeczą ważną zapoznać się z historją powstania i sytuacją obecną tamtejszych komunalnych central kredytowych, tembardziej, że organizacja tych central została wytworzona przez same samorządy z ich własnej inicjatywy oraz własnym wysiłkiem.

Odpowiednie dążenia wyszły z dwóch stron, ze strony komunalnych kas oszczędności i ze strony samych samorządów ew. ich związków. Niemieckie kasy oszczędności już dawno odczuwały potrzebę wprowadzenia wzajemnego obrotu przekazowego i wyrównawczego, utworzenia instytucji, która by mogła skupiać wolne fundusze kas oraz być centralą kredytową kas, uwalniającą je od potrzeby korzystania z kredytu prywatnego. Związki komunalne również były zainteresowane w tem, aby wzajemne

rozrachunki między nimi załatwiać drogą żyrową i co ważniejsze, aby bronić wspólnymi siłami swych interesów przy korzystaniu z kredytu.

Niemieckie kasy oszczędności zaczęły wprowadzać obrót przekazowy w pewnym stopniu już od r. 1880, lecz obrót ten dotyczył tylko wkładów oszczędnościowych i nie odgrywał większej roli. Utworzone wtedy instytucje zostały zlikwidowane po utworzeniu centralnych instytucyj wyrównawczych.

Natomiast w tym czasie została zorganizowana w Niemczech bardzo ciekawa Centralna organizacja kredytowa miast. Chodzi tu o utworzoną w r. 1909 centralę pośredniczenia kredytu krótkoterminowego („Geldvermittlungstelle“).

Instytucja ta, utworzona najpierw przez Frankfurt nad Menem, Cassel i Wiesbaden, miała na celu pośredniczyć przy tranzakcjach kredytowych między miastami posiadającymi chwilowo wolną gotówkę i miastami potrzebującymi kredytu. Dotychczas wolną gotówkę lokowano w bankach, również w razie potrzeby korzystano z kredytu bankowego, przyczem różnica stopy procentowej, otrzymywanej i płaconej, wynosiła od 2 do 3%.

Otóż można było uniknąć płynących stąd dla miast strat (przynajmniej w znacznej mierze) wobec tego, że często pewne miasta mają wolne chwilowo fundusze, podczas gdy inne są w tym samym czasie w potrzebie kredytu. O potrzebie tego rodzaju pośrednictwa świadczy fakt, że już po krótkim czasie przystąpiły do Centrali Pośredniczenia wszystkie miasta niemieckie, liczące powyżej 80.000 mieszkańców. Zjazd miast w r. 1911 przyjął jednogłośnie uchwałę, aby rozszerzyć tę organizację w Niemczech. Oczywiście z chwilą utworzenia organizacji szerszej, która powstała po wojnie, centrala pośredniczenia okazała się zbędną.

Obecna centralna organizacja kredytowa niemieckich związków komunalnych powstała głównie drogą stopniowej ewolucji obrotu przekazowego i żyrowego między kasami oszczędności.

Sprawa ta stała się palącą z chwilą wprowadzenia w 1908-r. przepisów nadających kasom oszczędności bierne prawo czekowe (prawo otwierania rachunków czekowych), oraz regulujących sprawę obrotu żyrowego.

W okresie 1908 — 1916 powstało w Niemczech 12 prowincjonalnych związków żyrowych, z których pierwszy utworzono w Saksonji. Powyższych 12 związków wyrównawczych utworzyło w r. 1916 Niemiecki Centralny Związek Wyrównawczy (Deutscher Zentral Giroverband), który objął poza związkami oszczędności również związki samorządów. Związek ten utworzył w r. 1918 swój zakład bankowy pod nazwą „Deutsche Girozentrale“.

(c. d. n.)

Ze Związku Miast Polskich.

Do Zarządów Miast.

Biuro Związku Miast podaje do wiadomości, że okólniki Zarządu Związku i wszelkie zapytania, kierowane jednocześnie do większej liczby miast, nie będą nadal wysyłane w formie pism, lecz będą od razu drukowane w „Samorządzie Miejskim“ w dziale „Ze Związku Miast“. Wysyłanie okólników w dotychczasowy sposób mieć będzie miejsce tylko wyjątkowo.

W związku z tem Biuro pozwala sobie prosić Zarządy miast o przeglądanie po otrzymaniu „Samorządu Miejskiego“ przedewszystkiem wymienionego wyżej działu tego czasopisma.

Posiedzenie Zarządu Związku Miast Polskich.

W dn. 12 lutego b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Miast Polskich, na którem między innemi uchwalono zwołać Ogólny Zjazd Miast w maju b. r.

Protokół posiedzenia umieścimy w następnym zeszycie „Samorządu Miejskiego“.

Najbliższe posiedzenie Komitetu Wykonawczego odbędzie się dn. 5 marca b. r.

W sprawie wypłaty związkom komunalnym zaległego podatku dochodowego.

W sprawie tej Zarząd Związku wystosował do p. Ministra Skarbu następujące pismo:

„Okólnikiem z dnia 5 lutego b. r. L. D. V. 2174/1/30. Ministerstwo Skarbu wydało polecenie izbom skarbowym obliczenia przypadających związkom komunalnym należności z tytułu niedopłaconego udziału we wpływach z podatku dochodowego, przyczem za podstawę tego obliczenia mają być wzięte wymiary państwowego podatku dochodowego, uskutecznione do dnia 31 grudnia 1925 roku.

Z tego zarządzenia wynika, że o ile jakiemuś płatnikowi wymierzono państwowy podatek dochodowy za okres podatkowy, poprzedzający rok

1926, w czasie późniejszym t. zn. po 31 grudnia 1925 r. udział związków komunalnych we wpływach z tego podatku ma być zmniejszony.

Praktyka ta — zdaniem Zarządu Związku Miast — byłaby sprzeczna z wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 28.VI.28 r. L. Rej. 1916/26, z którego to wyroku wynika, że zmniejszenie udziału związków komunalnych w państwowym podatku dochodowym na skutek ustawy z dnia 22.III.1925 r. Dz. U. poz. 918 — odnosić się może jedynie do okresów podatkowych od roku 1926 począwszy, czyli, że kwestja terminu wymiaru podatku jest bez znaczenia.

Zarząd Związku Miast Polskich ma zaszczyt prosić Pana Ministra Skarbu o wejrzenie w tę sprawę i wydanie odpowiednich uzupełniających zarządzeń, tudzież o powiadomienie Zarządu Związku o stanowisku, jakie Pan Minister w tej sprawie zajmie“.

W sprawie podatku obrotowego od kolei państwowych.

Biuro Związku Miast zwraca się do zarządów tych miast, które nie otrzymały jeszcze dotychczas należności z tytułu podatku obrotowego od kolei państwowych, o niezwłoczne powiadomienie o tem Biura.

Przesłanie odnośnego wykazu Ministerstwu Skarbu wpłynie na przyspieszenie wypłaty miastom wspomnianej należności.

W sprawie budżetów miejskich na rok 1930/31.

Biuro Związku Miast, powołując się na okólnik Zarządu Związku, opublikowany w Nr. 1 — 2 „Samorządu Miejskiego“ z r. b. (str. 39), prosi zarządy miejskie o spieszne nadesłanie wymienionych tam danych budżetowych.

Biuro zwraca się jednocześnie z prośbą o nadsyłanie przez zarządy miejskie odpisów decyzji władz nadzorczych w sprawie budżetów na rok 1930/31.

Czy wybrani ponownie po upływie kadencji, członkowie zarządów miejskich w województwach zachodnich utrzymują swe dotychczasowe pobory?

W tej sprawie Zarząd Związku Miast wniósł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w dniu 23 stycznia r. b. za Nr. 200/30 następujący memoriał:

W myśl ustępu 1-go § 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.XII.1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 118, poz. 1073) członkowie zarzą-

du związków komunalnych w województwach: poznańskim i pomorskim, urzędujący w chwili wejścia w życie tegoż rozporządzenia, zatrzymali dotychczasowe swoje płace aż do upływu okresu urzędowania, na który zostali wybrani lub ustanowieni.

Na podstawie powyższego przepisu, którego intencją było uszanowanie dobrze nabytych praw, wielu członków Magistratów miast w województwach zachodnich zatrzymało wyższe pobory, aniżeli im przysługiwały w myśl §§ 4 i 7 wymienionego wyżej rozporządzenia.

Nie ulega wątpliwości, że niektórzy z tych członków zarządu po upływie ich obecnej kadencji, mogą być wybrani ponownie na te same stanowiska, a w związku z tem powstaje kwestja, czy w wypadku, jeśli ich dotychczasowe uposażenie było wyższe, aniżeli przysługujące im w myśl §§ 4 i 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zatrzymują oni nadal swoje dotychczasowe uposażenie, czy też otrzymują uposażenie w/g wspomnianych §§ 4 i 7.

Zdaniem Związku Miast zarówno logiczna interpretacja ustępu 1-go § 25 rozp., jak również słusność i celowość przemawiają za tem, aby tym członkom Zarządu pozostawić nadal ich uposażenie dotychczasowe. Skoro bowiem ustawodawca uszanował ich prawa, nabyte w związku z zajmowaniem w gminie stanowiskiem, a oni to samo stanowisko zajmowaliby nadal i faktycznie bez przerwy, to niewątpliwie okres ich urzędowania trwałby dalej i oni powinni by zatrzymać dotychczasowe uposażenie „aż do upływu okresu urzędowania, na który zostali wybrani“. Zmniejszanie im uposażenia byłoby niesłuszne i z tego względu, że wartość uposażeń od czasu wydania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.XII.1924 r. nie tylko nie wzrosła, lecz wiadomo — znacznie zmalała, tak, że nawet przy dalszem zastosowaniu ustępu 1-go § 25 Rozp., uposażenie tych członków zarządu przedstawiać już będzie obecnie wartość mniejszą, aniżeli z początkiem r. 1925, podczas gdy zakres ich obowiązków i pracy od owego czasu nie tylko nie zmalał, lecz poważnie wzrósł.

Wreszcie ponowny wybór tych członków zarządu świadczyłby, iż dotychczasowa ich praca była sumienna i pożyteczna dla miasta i że tą pracą zyskali sobie oni zaufanie wśród obywateli miasta; w tych zaś warunkach nie byłoby celowem obniżanie im uposażenia, bo nie jeden z nich, wskutek grożącego mu w ten sposób obniżenia dochodów, zrezygnuje z ofiarowanego mu stanowiska, co dla miasta może być nieraz dotkliwą stratą.

Związek Miast uprasza Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o rozważenie przytoczonego wyżej poglądu i udzielenie odpowiednich wyjaśnień pp. Wojewodom pomorskiemu i poznańskiemu.

Gdyby jednakże Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stanęło na stanowisku, iż członkowie zarządów związków komunalnych w województwach zachodnich, nie zatrzymują dotychczasowego swego wyższego uposażenia w wypadku ponownego ich wyboru, to Zarząd Związku Miast prosi, aby Ministerstwo raczyło:

1) Wystąpić do Sejmu z projektem stosownej zmiany ust. 1-go § 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.XII.1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 118, poz. 1073) w tym kierunku, aby nie ulegało wątpliwości, iż ma on zastosowanie również w wypadku przedłużenia kadencji Członków Zarządu;

2) W międzyczasie zaś upoważnić pp. Wojewodów do jak najliberalniejszego stosowania w takich wypadkach postanowień § 9 i 19 wymienionego wyżej rozp., aby tą drogą zapewnić wybranym ponownie Członkom Zarządu uposażenie, równe uposażeniu przez nich dotychczas pobieranemu.

Zarząd Związku Miast Polskich prosi uprzejmie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o łaskawe powiadomienie go o zajętem w sprawie niniejszej stanowisku.

W sprawie uznania 15%-owego dodatku do płac za część składową uposażenia członków zarządu i pracowników komunalnych.

W dniu 23 stycznia b. r. za Nr. 296/30 Zarząd Związku zwrócił się w tej sprawie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z następującem przedstawieniem:

Funkcjonariusze państwowi, a w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. „o dostosowaniu uposażenia członków zarządów i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych“ — również ci członkowie zarządów i pracownicy otrzymują od 2-ch lat 15%-owy dodatek miesięczny do uposażenia.

Nie ulega wątpliwości, iż dodatek powyższy nie jest niczem innem, jak faktycznem podwyższeniem o 15% pborów tych pracowników i trudno sobie wyobrazić, aby mógł on dzisiaj im być odjęty.

Pod względem formalnym, jednakże władze miarodajne stały dotychczas na stanowisku, że dodatek ten ma raczej charakter zasiłku i nie podpada pod pojęcie „uposażenia“; nie wlicza się zatem także do uposażenia, ilekroć ono jest podstawą obliczania jakichkolwiek dodatków, czy należności dla pracowników. W tym kierunku szły też dotychczasowe wyjaśnienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odnośnie do członków zarządów i pracowników komunalnych.

Stojąc w tym wypadku, gdy chodzi o pobory członków zarządów i pracowników związków komunalnych, na stanowisku ściśle formalnym, mianowicie władze inaczej traktują wspomniany 15%-owy dodatek, gdy chodzi np. o wymiar podatku dochodowego oraz składek na rzecz Kasy Chorych; w tych wypadkach 15%-owy dodatek wliczany jest do podstawy wymiaru wspomnianych należności.

Ze względu na powyższe Zarząd Związku Miast Polskich ma zaszczyt prosić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o autorytatywne wyjaśnienie tej sprawy w kierunku przychylnym dla członków zarządów i pracowników komunalnych i o łaskawe powiadomienie Zarządu Związku Miast o stanowisku, jakie Ministerstwo zajmie w tej sprawie.

Na to, że 15%-owy dodatek stanowi składową część uposażenia, wskazuje już zupełnie wyraźnie preliminarz budżetowy Państwa na rok 1930/31, w którym odnośne kredyty preliminowane są w paragrafach poszczególnych części budżetu, obejmujących wydatki osobowe.

Zjazd członków Wydziałów Wojewódzkich, pochodzących z wyboru.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej powołane zostały do życia wydziały wojewódzkie w skład których wchodzi: wojewoda, dwaj inni urzędnicy państwowi i trzech członków z wyboru rad wojewódzkich, tworzonych na podstawie tegoż rozporządzenia i pochodzących z wyboru przez sejmiki powiatowe i rady miejskie większych miast. Wydziały wojewódzkie powołane są m. in. do współdziałania z wojewodą w wykonywaniu nadzoru nad samorządem, które to współdziałanie wyraża się w tem, iż decyzja wojewody w tych sprawach — z pewnemi tylko wyjątkami — musi być oparta na uchwale wydziału wojewódzkiego.

W związku ze zbliżającą się chwilą rozpatrywania przez wydziały wojewódzkie budżetów komunalnych na rok 1930/31 powstała w łonie centralnych organizacyj samorządowych myśl urządzenia zjazdu członków wydziałów wojewódzkich, pochodzących z wyboru, celem omówienia spraw, związanych z temi czynnościami. Myśl ta została obecnie zrealizowana. Na skutek zaproszeń Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, w skład którego weszło 4-ch członków wydziałów wojewódzkich, odbyło się w dniu 26 z. m. w lokalu Polskiego Banku Komunalnego zebranie członków wydziałów wojewódzkich. Na zebranie to przybyło 20-u członków tych wydziałów z 8 województw, a mianowicie z 5 województw centralnych oraz województwa wołyńskiego, nowogrodzkiego i pomorskiego. W zebraniu wzięli nadto

udział: Prezes Zarządu Związku Sejmików — p. Józef Bek, vice - prezes — p. Wacław Gajewski, Prezes Zarządu Związku Miast i Prezydent m. st. Warszawy — inż. Zygmunt Słomiński, redaktor „Samorządu“ — b. Viceminister Spraw Wewnętrznych — dr. Maurycy Jaroszyński, Prezes Polskiego Banku Komunalnego — Juljusz Zdanowski i Dyrektor biura Związku Miast Polskich — Marceli Porowski.

Prezydjum zebrania stanowili p. p.: Józef Bek, Bronisław Ziemięcki i Ciechomski.

Na program zebrania złożyły się 4 referaty a mianowicie: referat dr. Jaroszyńskiego: o roli i kompetencjach wydziałów wojewódzkich, p. Porowskiego o zasadach układania budżetów komunalnych w związku z obecnymi trudnościami samorządu i o metodach zatwierdzania tych budżetów, p. Zdanowskiego o brakach przepisów formalnego prawa budżetowego dla związków komunalnych i zadłużaniu się samorządów w formie pożyczek krótkoterminowych i w formie weksli, — i p. Gajewskiego o związkach międzykomunalnych.

Nad referatami rozwinęła się dyskusja, trwająca kilka godzin, w czasie której poruszono między innymi poza sprawami, stanowiącymi przedmiot referatów, sprawy konieczności utrzymywania przez wydziały wojewódzkie kontaktu ze społeczeństwem i z centralnymi organizacjami samorządowymi, sposobu zbierania danych statystycznych dla potrzeb wydziałów wojewódzkich i sposobu przeprowadzania inspekcji związków komunalnych, zapraszania na posiedzenia wydziałów wojewódzkich przy rozpatrywaniu przez nie budżetów komunalnych przedstawicieli interesowanych związków komunalnych, sposobu zatwierdzania budżetów miasta Warszawy i Łodzi, które to zatwierdzenie odbywa się bez udziału czynnika obywatelskiego.

Zebrani członkowie wydziałów wojewódzkich stwierdzili jednomyślnie celowość urządzania takich zebrań i to przynajmniej raz do roku.

Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.

W sprawie scalenia ustaw ubezpieczeniowych.

W dn. 25.I. b. r. złożony został przez kluby P. P. S., N. P. R. i Ch. D. wniosek (druk sejmowy Nr. 659), wzywający Rząd do przedłożenia w ciągu dwóch miesięcy projektu scalonej ustawy ubezpieczeniowej.

Projekt takiej ustawy, wniesiony w dn. 23.2. ub. r. (druk sejmowy Nr. 487), został następnie przez Rząd wycofany, praca jednak nad wniesionymi przez szereg organizacji poprawkami i postulatami była prowadzona nadal, i wynikiem jej są tezy, przyjęte przez Radę Ministrów.

W sprawie wypłacenia urzędnikom państwowym zaległego dodatku mieszkaniowego.

W dn. 5.2. b. r. został wniesiony przez Ministerstwo Skarbu projekt ustawy (druk sejmowy Nr. 686) w sprawie wypłacenia urzędnikom państwowym $\frac{1}{3}$ różnicy między kwotą dodatku na mieszkanie, jaka przypadłaby do wypłaty w r. 1928, gdyby wzrost tego dodatku nie został wstrzymany na podstawie art. 1 ustawy z dn. 22.12.1925 r. (Dz. Ust. poz. 918), a kwotą rzeczywiście z tego tytułu wypłaconą w tym samym okresie czasu.

Projekt powyższy po rozpatrzeniu przez Sejmową Komisję Budżetową został bez żadnych prawie zmian przyjęty na posiedzeniu plenarnem Sejmu w dn. 18.2. b. r. w drugim i trzecim czytaniu.

W sprawie wypłaty tego dodatku wydało Ministerstwo Skarbu okólnik L. D. III 310/I z dn. 14.2. b. r., kierowany do wszystkich Ministerstw i Urzędów, w którym prosiło o wydanie zarządzeń, przygotowujących wypłatę tego dodatku w terminie płatności, ustalonym w projekcie, to jest w dn. 1.3. b. r. Ministerstwo Skarbu nadmienia, że o uchwaleniu przez Izby Ustawodawcze cytowanej ustawy, zawiadomi władze naczelne od-

dzielnem zarządzeniem, poczem dopiero będzie mogła nastąpić wypłata tego dodatku.

Według okólnika prawo do dodatku przysługuje funkcjonariuszom państwowym, o ile pozostawali w służbie od dn. 2.I.1928 r. do 31.12.1928 r. włącznie oraz o ile uprawnieni są do otrzymania uposażenia za miesiąc luty b. r. W razie przerwy w służbie państwowej w r. 1928 r. lub w razie wstąpienia do służby po 2.I.1928 r. kwota dodatku mieszkaniowego winna być odpowiednio zredukowana.

Do okólnika załączona została tabela dodatku, którą podajemy niżej.

Tabela dodatku.

Grupa uposażenia	Warszawa	więcej niż 80.000 klasa I	więcej niż 40.000 klasa II	więcej niż 10.000 klasa III	więcej niż 10.000 klasa IV
	z ł o t y c h				
I i II utrzymujący rodzinę III i IV	514.88	355.00	318.92	282.88	246.84
Utrzymujący rodzinę V	357.40	242.32	214.76	189.32	161.76
Samotni: III, IV i V utrzymujący rodzinę VI i VII	220.45	148.20	132.24	116.28	100.32
Samotni: VI i VII utrzymujący rodzinę VIII do XII	136.80	97.29	85.89	76.77	65.37
Utrzymujący rodzinę od XIII do XVI	91.20	72.00	64.80	57.60	52.90
Samotni: od VIII do XVI	62.40	48.00	43.20	38.40	36.00

Wobec tego, że w myśl ustępu 6 § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 28.3.1925 r. (Dz. Ust. poz. 231) członkowie zarządów i pracownicy związków komunalnych otrzymują dodatek na mieszkanie, obliczony według zasad, obowiązujących dla funkcjonariuszów państwowych, ustawa powyższa w razie uchwalenia przez Senat będzie stanowiła podstawę prawną do przyznania i wypłacenia dodatku członkom zarządów i pracownikom związków komunalnych (ob. „Przegląd Tygodniowy” Nr. 6, str. 113).

W sprawie odebrania prezydentom miast województw zachodnich funkcji administracji policji.

Wdn. 30 stycznia b. r. został złożony przez posła Czyszewskiego i kolegów z klubu Chrześcijańskiej Demokracji wniosek (druk sejmowy Nr. 678), wzywający Rząd, „1) aby ponownie zrewidował § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 23.9 ub. r. (Dz. Ust. poz. 543) o ustanowieniu starostów grodzkich w miastach wydzielonych w województwach poznańskim i pomorskim, ponieważ ustanowienie tych urzędów powoduje nowe wydatki Skarbu Państwa, i pozostawił w mocy obowiązującej rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 19.3.1928 r. (Dz. Ust. poz. 426), 2) aby uzasadnione kwestje nadzoru policyjnego i reprezentacji Rządu w tych miastach rozwiązał w inny sposób, jak np. delegowanie przez wojewodę starostów powiatowych do wykonywania w jego imieniu pewnych funkcji nadzorczych czy reprezentacyjnych, czy też poruczenie im do załatwienia spraw szczególnie poufnej natury“.

Chociaż wniosek, podany wyżej in extenso, nie był dotychczas przez Sejmową Komisję Administracyjną nawet rozpatrywany, to jednak preliminowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kredyty na utworzenie nowych stanowisk starostów grodzkich i ich zastępców w miastach Bydgoszczy, Gnieźnie, Grudziądzu, Inowrocławiu i Toruniu (ob. „Preliminarz Budżetowy R. P. na rok 1930/31, str. 66) zostały przez Sejm w trzecim czytaniu budżetu skreślone.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, wydało w dn. 31 stycznia b. r. postanowienie („Monitor Polski“ z dn. 10.2. Nr. 33) o przekazaniu starostom grodzkim w wymienionych miastach niektórych czynności miejscowej władzy policyjnej.

W myśl powyższego postanowienia, którego wykonanie poruczone zostało wojewodom, przekazane zostają starostom grodzkim następujące sprawy: 1) sprawy utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego na drogach, ulicach, placach i w miejscach publicznych, 2) sprawy nadzoru nad lokalami publicznymi oraz ustalania godziny policyjnej, 3) sprawy stowarzyszeń, zgromadzeń i wieców, sprawy widowiskowe oraz cenzury teatralnej, 4) sprawy kwest publicznych, 5) sprawy policji kryminalnej i obyczajowej, 6) sprawy broni oraz materiałów wybuchowych i łatwopalnych. Dowiadujemy się, że niezależnie od powyższego opublikowanego już postanowienia ma się ukazać w Dzienniku Ustaw rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wewnętrznych do rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 23.9 ub. r., które zawierać będzie wyjaśnienie pojęcia „ad-

ministracja policji“, należącej według rozporządzenia Rady Ministrów do czynności starostów grodzkich.

Nie chcąc nadal zajmować się badaniem motywów oraz celowości powołanego we wniosku rozporządzenia Rady Ministrów, oraz opartego na niem postanowienia Ministra Spraw Wewnętrznych, przypominamy, że zarówno zainteresowane gminy przez swoje reprezentacje, jakoteż Związek Miast, występowały do miarodajnych władz (ob. „Przegląd Samorządowy“ Nr. 42/3/4 str. 811) przeciwko zmniejszaniu uprawnień prezydentów miast.

W sprawie płatności mieszkań dostarczanych przez gminy kierownikom publicznych szkół powszechnych.

W odpowiedzi na memoriał, złożony przez Zarząd Związku Miast Polskich w dn. 8.6. ub. r. (ob. „Przegląd Samorządowy“ Nr. 25, str. 499), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po przeprowadzeniu odpowiedniej ankiety pismem z dn. 20 ub. m. l. dz. SS 3118/20 zawiadomiło, że „nie zamierza zmienić treści swego okólnika z dn. 12.4.1929 r. l. dz. 3118/1, ponieważ dostarczanie bezpłatnych mieszkań zostało jedynie zalecone, a bynajmniej nie nakazane. Jak bowiem z przeprowadzonej ankiety wynika, okólnik powyższy został w tym duchu zrozumiany przez poszczególne związki komunalne, które w nielicznych tylko wypadkach i jedynie w miarę możliwości dostarczają nauczycielom bezpłatnych mieszkań“.

Sprawa zatem dostarczania kierownikom względnie nauczycielom publicznych szkół powszechnych bezpłatnych mieszkań, nie będąc ustawowym obowiązkiem gmin, pozostawiona jest do swobodnego uznania ich zarządów, i w każdym poszczególnym wypadku muszą być brane pod uwagę możliwości finansowe związku komunalnego.

Dodatki komunalne do podatku przemysłowego od filij przedsiębiorstw.

W myśl ustępu 3 art. 8 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, dodatek komunalny do państwowego podatku przemysłowego od przedsiębiorstw i zajęć, wykonywanych na terenie gmin miejskich, należy się tymże gminom. Okólnikiem z dn. 31.1.1924 r. L. D. P. 501/III, Min. Skarbu wyjaśniło, że przypadające na rzecz związków komunalnych dodatki do państwowego podatku przemysłowego od przedsiębiorstw sprawozdawczych, mają być wymierzane i przekazywane na rach-

nek tych kas skarbowych, w których okręgu znajduje się zakład, oddział względnie filja przedsiębiorstwa sprawozdawczego.

Istniejąca w Zawierciu fabryka „Zawiercie“ wydzierżawiona została w r. 1926 przez holenderską firmę „Interma“, mającą swą siedzibę na terenie Polski w m. Łodzi.

Wbrew przytoczonym wyżej przepisom, dodatki do państwowego podatku przemysłowego od fabryki „Zawiercie“, wpłacanego przez firmę „Interma“ w Izbie Skarbowej w Łodzi, przekazywane były dotychczas Magistratowi m. Łodzi. Dodatki te tylko na jeden rok 1928 wyniosły ponad 100 tysięcy złotych.

Naskutek starań biura Związku Miast, popartych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, wydało Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 9.XII.1929 r. Nr. D. V. 8768/4/29 polecenie Izbie Skarbowej w Łodzi, aby dodatki komunalne do państwowego podatku przemysłowego, pobrane od fabryki „Zawiercie“ przekazała Magistratowi m. Zawiercie.

Projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Dowiadujemy się, że Departament Służby Zdrowia Min. Spraw Wewn. opracował projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych. Projekt ten nie jest rzeczą nową, był on już opracowany w r. 1928 w postaci projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, a niezrealizowany wówczas, uległ obecnie pewnej przeróbce i ma być wniesiony do Sejmu jako projekt ustawy.

Ze stanowiska interesów miast polskich, należy w zasadzie z zadowoleniem powitać powyższą inicjatywę, bo zwalczanie chorób wenerycznych, które tyle spustoszeń szerzą szczególnie wśród ludności miejskiej, leży niewątpliwie w interesie rozwoju miast. Niemniej jednak nasuwa się obawa, czy ustawa ta, nakładająca na miasta dość poważne obowiązki (utrzymywanie przychodni wenerycznych, urządzanie w szpitalach specjalnych oddziałów dla chorych wenerycznie), będzie mogła być wykonaną wobec obecnej krytycznej sytuacji finansowej miast. Wprawdzie projekt zawiera przepis, iż związkom komunalnym, nie posiadającym środków finansowych na wykonanie włożonych na nie zadań, udzielać ma Skarb Państwa subwencji, jednakże wobec tego, że i Skarb Państwa znajduje się obecnie w trudnej sytuacji finansowej, nierychło można będzie liczyć na jakąś wydatniejszą pomoc ze Skarbu Państwa dla związków komunalnych, a wobec tego projektowana ustawa może się okazać na najbliższe lata niewykonalną.

W sprawie podatku ładunkowego.

W Ministerstwie Komunikacji, odbyła się dn. 17 stycznia b. r. konferencja międzyministerjalna, która zajmowała się zagadnieniem współzawodnictwa ruchu samochodowego z ruchem kolei żelaznych. Jako jeden ze środków tymczasowych, któryby się przyczynił do złagodzenia skutków tego współzawodnictwa i ułatwił kolejom żelaznym konkurencję z samochodami, wskazywano ograniczenie względnie nawet zniesienie pobieranego przez niektóre miasta podatku od towarów, przywożonych drogami żelaznymi. Dotyczący projekt polegał na tem, że w najbliższym roku budżetowym (1930/31) stawka podatkowa od przywozu z każdej odległości towarów, podlegających opodatkowaniu zgodnie z dotychczasowymi zasadami, miałyby być obniżona do maximum $\frac{1}{3}$ kolejowej opłaty taryfowej za odległość 10 km., zaś z końcem roku budżetowego 1930/31 podatek ten miałby być zniesiony zupełnie.

Po wyjaśnieniach przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Skarbu, którzy stanęli na stanowisku, że w tej sytuacji finansowej, w jakiej znajdują się obecnie związki komunalne, specjalnie zaś gminy miejskie, niedopuszczalnem jest odejmowanie miastom jakichkolwiek przysługujących im źródeł dochodowych bez zapewnienia odpowiedniego ekwiwalentu, uczestnicy konferencji uznali, że projekt powyższy nie może być obecnie realizowany. Przyjęto więc jedynie wniosek, aby zalecić magistratom miast: Łodzi, Pabjanic, Zgierza i Tomaszowa obniżenie wymiaru podatku od przywozu bawełny i wełny do normy przewidzianej w p. IV § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 23 września 1929 r. (Dz. U. Nr. 67, poz. 521). Poza tem uznano za pożądane, aby zarówno Państwo, jak i związki komunalne, w silniejszym, aniżeli dotychczas, stopniu wyzyskały w stosunku do ruchu samochodowego postanowienia art. 23 ustawy drogowej, która daje prawo pociągnięcia samochodów do specjalnych świadczeń za nadmierne niszczenie dróg.

Projekt ustawy o Państwowym Funduszu Wodnym.

Departament V (Służby Zdrowia) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych opracowuje projekt ustawy o Państwowym Funduszu dla zaopatrywania osiedli w wodę i usuwania z nich nieczystości (t. zw. Fundusz Wodny). Sprawą tego projektu zajmował się już Zarząd Związku Miast na ostatniem swem posiedzeniu. Celem, który sobie stawia Ministerstwo, jest stworzenie podstaw finansowych dla budowy nowych względnie ulepszenia istniejących zakładów i urządzeń dla zaopatrywania ludności w wodę i usuwania

nieczystości we wszelkich osiedlach. Głównem zadaniem Funduszu byłoby udzielanie pożyczek i zapomóg na budowę odnośnych urządzeń i zakładów w gminach miejskich i wiejskich. Fundusz miałby się składać m. in. z wpłat gmin miejskich, które — wedle projektu Ministerstwa — wynosićby miały 1% budżetu.

W sprawie powyższej Biuro Związku Miast otrzymało w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych informację, iż treść projektu nie została jeszcze nawet ustalona ostatecznie w łonie samego Ministerstwa, w tej chwili zatem nie może być jeszcze mowy o takich czy innych jego szczegółach, że jednakże w sprawie tego projektu — przed wniesieniem go na drogę ustawodawczą — zasięgana będzie opinia m. in. również Związku Miast.

W sprawie wymiaru podatku od placów niezabudowanych.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.IV.1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 372) pobierany jest przez magistraty miast państwowy podatek od placów niezabudowanych; na zasadach, rozwinętych w tem rozporządzeniu, opierany jest także zwykle wymiar miejskiego samoistnego podatku od placów budowlanych, pobieranego na podstawie ustępu 5 art. 4 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Jakie place budowlane mogą być obciążone państwowym podatkiem od placów niezabudowanych, określa art. 24 wymienionego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, a postanowienia tego artykułu rozwija szerzej § 26 rozporządzenia wykonawczego Min. Skarbu z dnia 3.XI.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 913).

W praktyce jednakże przepisy powyższe okazały się niewystarczającymi w wielu wypadkach, gdy chodziło o stwierdzenie, czy dany plac podlega opodatkowaniu względnie — w jakiej mierze należy go opodatkować. Szczególnie dużo trudności w tym względzie powstawało na terenie m. st. Warszawy.

Dla usunięcia tych trudności i wątpliwości Ministerstwo Spraw Wewn. w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu z końcem r. 1929 przy sposobności załatwienia w konkretnym wypadku odwołania przeciw wymiarowi podatku od placów niezabudowanych, dokonanemu przez Magistrat m. st. Warszawy, wyjaśniło szczegółowo przytoczone wyżej przepisy.

Zestawiwszy mianowicie postanowienia art. 24 rozporządzenia Prez. Rp. o rozbudowie miast z przepisami § 26 rozporządzenia wykonawczego, Ministerstwo doszło do wniosku, że pełnemu opodatkowaniu, przewidzianemu w ustępie pierwszym § 26 rozporządzenia wykonawczego, podlegać mo-

gą place budowlane względnie grunty, które uzyskały charakter placów budowlanych, tylko wtedy, jeśli odpowiadają dwom warunkom, mianowicie: 1) objęte są prawomocnym planem zabudowania (regulacyjnym), czy to całkowitym, obejmującym całe miasto, czy chociażby częściowym, oraz 2) nadają się do zabudowania. Prawomocnym jest plan zabudowania dopiero wtedy, gdy został formalnie zatwierdzony przez władzę nadzorczą. Przez place zaś, nadające się pod budowę, rozumiał ustawodawca — wedle wyjaśnień Ministerstwa — niewątpliwie place, które mogą być zabudowane nie tylko ze względu na swój charakter i swoją konfigurację, ale i ze względu na swoje położenie. Nie można zaś budować na placu, który — aczkolwiek teoretycznie może być zabudowany — nie leży przy ulicy publicznej, oddanej do użytku publicznego i zdatnej do używalności, to jest posiadającej urządzenia, uznane w danych warunkach za wystarczające do tego, aby ulicę można było oddać do użytku publicznego.

Jeśli plac nie jest objęty prawomocnym planem zabudowania, ale nadaje się do zabudowania, to może być opodatkowany w myśl przepisów ustępu drugiego § 26 rozporządzenia wykonawczego (w pasie 70 m. do istniejących dróg publicznych i ulic).

Na uzasadnienie powyższego swojego stanowiska Ministerstwo zauważa, że podatek od placów niezabudowanych wprowadzony został nie tyle nawet z pobudek fiskalnych, ile ze względów społecznych, ma on być bowiem jednym z bodźców w akcji rozbudowy miast, zniewalającym właścicieli placów do ich zabudowania; nie można zaś tego bodźca stosować tam, gdzie — chociażby istniał nawet idealny plan regulacyjny — ze względów, niezależnych od właściciela placu (przy braku odpowiednio urządzonych ulic), podjęcie zabudowy placu nie jest możliwe. Obciążenie takich placów podatkiem byłoby i niezgodne z wolą ustawodawcy i niesłuszne i wreszcie niecelowe, bo nie dałoby tych rezultatów, do jakich zmierza ustawodawstwo w zakresie rozbudowy miast.

W sprawie odwoływania przez rady gminne członków sejmików.

Wobec konkretnego wypadku odwołania przez jedną z rad gminnych na obszarze b. zab. rosyjskiego delegata swego, wybranego do sejmiku powiatowego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 15 stycznia 1930 r. Nr. S. S. 4736/1 wyjaśniło co następuje:

Art. 12 dekretu z dn. 4.II.1919 r. o tymczasowej ordynacji powiatowej (Dz. Pr. P. P. Nr. 13, poz. 141), omawiając sposób powoływania członków sejmików, stwierdza, że są oni wybierani na trzy lata; utrata zaś mandatu następuje jedynie w razie śmierci członka sejmiku, utraty przez niego

biernego prawa wyborczego do sejmiku powiatowego oraz jego dobrowolnego ustąpienia. Wreszcie art. 22 tegoż dekretu przewiduje wykluczenie go z pośród członków sejmiku powiatowego.

Nie przewiduje natomiast dekret z dn. 4.II.1919 r. jak również z dnia 5.XII.1918 r. o ordynacji wyborczej do sejmików powiatowych (Dz. Pr. P. P. Nr. 19, poz. 51) odwoływania członka sejmiku powiatowego przez radę gminną lub miejską, która go na to stanowisko wybrała.

Ponadto, ponieważ zgodnie z brzmieniem art. 16 dekretu z dn. 4.II.1919 roku, sejmik powiatowy jest przedstawicielem powiatowego związku komunalnego i jego organem uchwałodawczym i kontrolującym, niemożliwą jest rzeczą, aby członkowie ciała tego byli uzależnieni od poszczególnych gmin wchodzących w skład danego powiatowego związku komunalnego, a to nastąpiłoby niewątpliwie jeżeliby gminy miały prawo odwoływania swych delegatów do sejmików.

Urządzanie ogrodzeń o symboliczno - rytualnym charakterze, t. zw. „Eryfu”.

Ministerstwo Spr. Wewn. wydało okólnik z dn. 12.XII.1929 r. Nr. 280, wyjaśniający sprawę t. zw. „eryfów“ żydowskich. Z uwagi na to, iż żydzi koncentrują się głównie w miastach i że sprawa ta interesować może zarządy gmin miejskich, podajemy treść wspomnianego okólnika.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia więc najpierw, że sprawę t. zw. „eryfów“, czyli symbolicznego otaczania drutem pewnych miejscowości, reguluje pismo Ministerstwa W. R. i O. P. (Departament Wyznań) z dn. 11 września 1919 r. Nr. 9531/3847/1105.

Do wystąpienia w sprawie urządzenia „eryfu“ lub jego naprawy, powołane są zarządy gmin wyzn. żyd., które muszą się zobowiązać do ścisłego przestrzegania praw innych wyznań, jako też warunków estetyki, ruchu lokalnego, do unikania kolizji z urządzeniami telegraficzno - telefonicznymi i t. d.

Jako wiążące się z normowaniem życia w miastach oraz wymagające uzgodnienia z interesami prawnymi - publicznymi, sprawy „eryfów“ należą wyłącznie do kompetencji władz administracji ogólnej.

Wobec tego, że na zasadzie art. 50 przepisów o organizacji gmin wyzn. żyd. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 52, 1928 r., poz. 500) miejscową władzą nadzorczą dla poszczególnych gmin, jest władza administracji ogólnej I instancji, zarządy gmin wyzn. żyd. powinny się wyłącznie do tej władzy zwracać w sprawach urządzania „eryfu“ lub jego naprawy.

Przed udzieleniem odpowiedniego zezwolenia, oprócz porozumienia się z magistratami, konieczne jest uzgodnienie postępowania władz admini-

stracji ogólnej I instancji z Zarządem Poczt i Telegrafów, który jest szczególnie zainteresowany ze względu na budowę linii napowietrznych telegraficznych i telefonicznych.

W sprawie nadawania koncesyj elektrycznych

W związku niewątpliwie ze sprawą koncesji Harrimana wniesiony został w dn. 31.10 ub. r. przez klub Narodowy projekt ustawy (druk Sejmowy Nr. 599), na mocy której prawo wyłączności na budowę i eksploatację urządzeń elektryfikacyjnych na obszarze powyżej 2000 klm.² lub rozciągającym się więcej niż na trzy powiaty mogłoby być nadawane tylko w drodze ustawy.

W sprawie pokrywania przez miasta części kosztów leczenia członków kas chorych.

W dn. 15 ub. m. wniesiony został przez klub „Wyzwolenie“ projekt ustawy (druk sejmowy Nr. 638), na mocy której zostałaby skreślona część III art. 43 ustawy z dn. 19.5.1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. poz. 272).

Wedle dotychczasowych przepisów, zawartych w tej części powołanego artykułu, gminy obowiązane były przyjmować do utrzymywanych lub administrowanych przez siebie szpitali chorych członków Kas Chorych po cenach odpowiadających połowie własnego przeciętnego kosztu utrzymania i leczenia chorego, względnie, o ile chory leczony był w szpitalu zamiejscowym, zwracać Kasie Chorych różnicę kosztów.

Wykonywanie tego obowiązku obarczało związki komunalne bardzo poważnymi wydatkami. Niesłuszność takiego uprzywilejowania Kas Chorych była niejednokrotnie poruszana na łamach prasy samorządowej (ob. „Przegląd Samorządowy“ Nr. 42 - 3 - 4, str. 811) oraz w memorjałach i wystąpieniach wobec rządu.

W sprawie podatku na budowę szkół powszechnych.

W dn. 15 ub. m. wniesiony został wniosek klubu „Wyzwolenie“ (druk sejmowy Nr. 646) w sprawie specjalnego podatku na budowę szkół powszechnych.

Według art. 3 projektowanej ustawy miasta miałyby „prawo przeznaczyć“ na budowę szkół powszechnych podatek inwestycyjny, przewidziany w art. 21 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych“.

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Opodatkowanie broni myśliwskiej.

Zasada prawna: Podatkowi komunalnemu od przedmiotów zbytku podlega tylko broń myśliwska, posiadana ponad konieczne potrzeby przez właścicieli prawa polowania z tytułów wyszczególnionych w art. 19 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, jakoteż broń myśliwska, posiadana przez osoby, które prawa polowania nie posiadają.

Stan rzeczowy: Magistrat m. st. Warszawy wymierzył adwokatowi Walentemu Garczyńskiemu podatek od posiadania broni myśliwskiej palnej, jako od przedmiotu zbytku, w kwocie 25 zł.

Od tego orzeczenia wymiarowego W. Garczyński wniósł odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, motywując, że uchwalenie samoistnego podatku od broni myśliwskiej jest sprzeczne z postanowieniami p. 1 art. 20 i p. 2 art. 21 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, zabraniającemi ponownego obciążania samoistnymi podatkami źródeł, opodatkowanych w tej ustawie. Skoro wspomniana ustawa w art. 19 wprowadza już podatek od wykonywania polowania, to nie może już być mowy o prawie gmin ustanawiania jeszcze podatku od narzędzia, przy pomocy którego może być wykonywane polowanie, — od broni myśliwskiej, jako przedmiotu zbytku.

Przeciw odmownej decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wniósł wymieniony skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Orzeczenie N. T. A. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, Dz. Ust. poz. 747, w dziale B, zatytułowanym „poszczególne podatki“, w artykułach od 2 do 20 włącznie daje wykaz tych podatków, które związki komunalne mają prawo pobierać, ostatni zaś artykuł tego działu mianowicie art. 21, ujmuje sprawę negatywnie, wyszczególniając, jakie podatki pobierane być nie mogą. Artykuł ten wymienia trzy zakazy:

1) Pobierania podatku od majątku, kapitału i rent, 2) ponownego obciążania samoistnymi podatkami tych źródeł, które są wymienione w tej

ustawie, z wyłączeniem podatków przeznaczonych na ściśle inwestycyjne cele, 3) pobierania na rzecz związków komunalnych podatków od posiadania przedmiotów majątkowych, z wyjątkiem podatków od posiadania przedmiotów zbytku.

Zarówno układ stylistyczny całego tego artykułu, jakoteż ujęcie tych trzech zakazów w trzech odrębnych punktach, jak wreszcie wyszczególnienie dla zakazów 2 i 3 specjalnych wyjątków — świadczą, że wszystkie te zakazy są równorzędne i samodzielne, że jeden drugiego nie wyklucza, czyli, że przy nakładaniu jakiegokolwiek podatku wszystkie one winny być przestrzegane.

Sluszenie więc skarżący wywodzi, że nakładanie podatku od przedmiotów zbytku, dopuszczone w p. 3 art. 21 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r., jako wyjątek od ogólnego zakazu opodatkowania przedmiotów majątkowych, nie może mieć miejsca z naruszeniem zakazu, wymienionego w p. 2 tegoż artykułu, mocą którego nie wolno ponownie obciążać źródeł, już przez tę ustawę opodatkowanych.

Aby więc rozstrzygnąć kwestję, czy podatek nałożony na broń myśliwską skarżącego, jako na przedmiot zbytku, ma podstawę prawną, należy dać odpowiedź na dwa pytania: 1) czy broń myśliwska jest przedmiotem zbytku, 2) czy broń ta jest już opodatkowana innym podatkiem?

Na pierwsze pytanie daje odpowiedź twierdzącą statut wzorowy o samodzielnym podatku komunalnym od posiadania przedmiotów zbytku, podany jako załącznik Nr. 2 do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lutego 1927 r., Dz. Ust. p. 356. Statut ten, rozwijając przepis ustępu 3 art. 21 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r., Dz. Ust. poz. 747, zalicza w § 1 do przedmiotów zbytku również broń myśliwską, służącą do osobistego użytku i wygody osobistej. Postanowienie to, rozstrzygające daną kwestję merytorycznie, jako niesprzeczne z przepisami powołanej ustawy, uznać należy za obowiązujące.

Co się zaś tyczy drugiego pytania, to miarodajnem dla jego rozwiązania jest art. 19 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r., na zasadzie którego gminy mają prawo pobierać podatek od wykonywania prawa polowania na mocy prawa własności gruntów, dzierżawy prawa polowania, lub innego tytułu prawnego. Ponieważ wykonywanie prawa polowania jest niemożliwe bez jednoczesnego posiadania broni myśliwskiej, jako nieomal jedyne narzędzie uprawiania łowiectwa, należy dojść do wniosku, że w opodatkowaniu prawa polowania mieści się również opodatkowanie tej broni myśliwskiej, która dla polowania na danym terenie jest konieczna. Opodatkowanie tej broni w charakterze przedmiotu zbytku byłoby opodatkowaniem

powtórne, które w myśl punktu 2 art. 21 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku jest wzbronione.

Natomiast broń myśliwska, posiadana ponad konieczne potrzeby przez właścicieli prawa polowania z tytułów, wyszczególnionych w art. 19 wymienionej ustawy, jakoteż broń myśliwska, posiadana przez osoby, które prawa polowania nie posiadają, opodatkowaniu jako przedmiot zbytku podlegać może.

Ponieważ skarżący nie udowodnił, że prawo polowania posiada i opodatkowana broń jest mu niezbędna do wykonywania tego prawa, słusznie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jakkolwiek z innych motywów — uznało orzeczenie wymiarowe Magistratu m. st. Warszawy za prawidłowe.

Z powyższych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny, nie znajdując w zaskarżonym orzeczeniu ani naruszenia ustawy ani wadliwości postępowania, orzeczeniem z dnia 2.12.1929 r. L. Rej. 1515/28 oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

Podatek przemysłowy.

Sklep sprzedaży urządzeń, służących do użytkowania gazu, utrzymywany przez zakłady gazowe gminy miejskiej, uznane za przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, i stanowiący część składową zespołu gospodarczego, służącego celom tego przedsiębiorstwa, jest w myśl art. 3 p. 3 i art. 10 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dn. 15.7.1925 r. (Dz. Ust. poz. 550) zwolniony od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych.

(Wyrok z dn. 18.3.1929 r. L. Rej. 1133/27.).

Komisja Odwoławcza do spraw podatku przemysłowego w Warszawie, której orzeczenie zostało przez Magistrat m. Warszawy zaskarżone, uznała gazownię miejską za przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, zwolnione na zasadzie art. 3 p. 3 od podatku przemysłowego, natomiast odmówiła takiego zwolnienia zakładom (sklepom) detalicznej sprzedaży różnych przyrządów i naczyń gazowych.

Rozważając wniesioną skargę, Najwyższy Trybunał Administracyjny, stwierdził na podstawie przedstawionych akt administracyjnych, że sporny sklep, stanowiąc wprawdzie w myśl art. 10 p. 1 i art. 11 ustawy oddzielny zakład handlowy, prowadzony jest jednak oraz pozostaje w związku z działalnością przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, jakiem niewątpliwie są „Zakłady gazowe m. st. Warszawy“.

Ponieważ zaś zwolnienie od podatku przemysłowego, przewidziane w art. 3, p. 3, jak to wynika z zestawienia tegoż art. z art. 10 ustawy, dotyczy przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, jako zespołu gospodarczego, rozciąga się więc ono na wszystkie zakłady handlowe i przemysłowe,

należące do tegoż przedsiębiorstwa oraz ze względu na rodzaj swej działalności gospodarczej związane z jego działalnością.¹⁾

Świadczenia drogowe w naturze.

W uzasadnieniu wyroku z dn. 11.12.1929 (L. Rej. 4642/28) Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że gminy miejskie mogą na mocy art. 31 ustawy drogowej, uchwałami swych reprezentacyj zastępować świadczenia drogowe w robociznie pieszej i środkach przewozowych opłatami, pokrywającymi koszt tych świadczeń. Wobec tego uważamy za stosowne przypomnieć wywody N. T. A., uzasadniające wyrok z dn. 25.3.1929 r. (L. Rej. 1634/27) w sprawie ekwiwalentu świadczeń drogowych.

W obszernych wywodach do tego wyroku, oddalającym jako nieuzasadnioną skargę płatników rzeczzonego ekwiwalentu, N. T. A. stwierdził:

że zgodnie z art. 29 ustawy z dn. 10.12.1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (Dz. Ust. poz. 32 z 1921 r.), rady gminne i miejskie mają prawo na cele budowy i utrzymania dróg gminnych uchylać oprócz opłat w gotówce również obowiązkowe dla mieszkańców gminy świadczenia drogowe w robociznie pieszej i środkach przewozowych,

że zgodnie z art. 31, tejże ustawy, świadczenia powyższe mogą być uchwałą rady gminnej lub miejskiej, zastąpione opłatą, pokrywającą koszt try robocizny pieszej i środków przewozowych,

że uchwała ta winna być zatwierdzoną przez władzę nadzorczą,

że w myśl art. 30 cytowanej ustawy do świadczeń drogowych, mogą być pociągani wszyscy mieszkańcy gminy, opłacający podatki bezpośrednie, w stosunku do wysokości opłacanych podatków.

Uzupełnieniem tez, wyrażonych w powyższych motywach, w których nie była poruszona sprawa wysokości rzeczzonego ekwiwalentu, jest następująca zasada prawna, ustalona z wyroku z dn. 16.5.1929 r. (L. Rej. 149/27 — zob. „Samorząd Terytorjalny“ Zeszyt 3 z 1929 r. str. 426).

„Przewidziane w art. 29 ustawy z dn. 10.12.1920 r. świadczenia drogowe w robociznie pieszej i ciągłej mogą być na zasadzie art. 31 tej ustawy zamieniane na opłaty w gotówce, wyłącznie w celu pokrycia kosztów najmu robocizny pieszej lub środków przewozowych; w sumie tej zatem nie mogą się mieścić inne wydatki związane z budową i utrzymaniem dróg“.

¹⁾ Uwaga redakcji.

Aczkolwiek powyższy wyrok, uchylający orzeczenie pozwanej władzy, w myśl ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, formalnie odnosi się tylko do konkretnego wypadku, a cytowana wyżej zasada prawna mówi jedynie o zakładach handlowych gazowni miejskich, to jednak niewątpliwie uznać należy, w myśl powyższych wywodów, że wszelkie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, korzystające ze zwolnienia przewidzianego w p. 3 art. 3 ustawy nie mają obowiązku nabywania świadectw w odniesieniu do wszystkich zakładów handlowych i przemysłowych, wchodzących w skład tych przedsiębiorstw i związanych z ich działalnością.

Kronika.

I. Ogólna.

Zmiana na stanowisku dyrektora departamentu samorządu M. Spraw Wewn.

Dowiadujemy się, że dotychczasowy dyrektor departamentu samorządu w M. S. Wewn. p. Dr. Kazimierz Duch, ustępuje z zajmowanego stanowiska, na jego zaś miejsce przechodzi dotychczasowy wojewoda kielecki p. Władysław Korsak.

Panu Dyrektorowi D-rowskiemu Duchowi, w którym samorząd miał zdecydowanego obrońcę i który specjalnie na jednym z zebrań Zarządu Związku Miast okazał duże zrozumienie dla potrzeb miast i życzliwe ustosunkowanie się do postulatów Związku z zakresu finansów miejskich, życzymy w dalszej Jego pracy jaknajlepszych sukcesów.

W nowym sterniku departamentu samorządu M. S. Wewn., p. Korsaku, witamy, wybitnego znawcę samorządu i czynnego działacza samorządowego, z tem zapewnieniem, że ze swej strony służyć Mu będziemy lojalną współpracą.

Z Sejmu.

Niezbyt jeszcze mocne ugruntowanie się w społeczeństwie naszym znajomości samorządu sprawia, że często rozlegają się nieuzasadnione skargi na działalność samorządu i płyną pod jego adresem najrozmaitsze żądania, gdy równocześnie sarka się na ciężar danin komunalnych i mówi się o zbytniem wyśrubowaniu tych danin. Nawet obecnie w Sejmie, i to z poważnych ust generalnego referenta budżetu Państwa, padło twierdzenie w formie zarzutu, że daniny komunalne w roku ubiegłym nad-

miernie wzrosły. Twierdzeniu temu zaprzeczył kategorycznie p. Minister Skarbu w przemówieniu, wygłoszonym na plenum Sejmu w dn. 10 lutego b. r. Pan Minister zaznaczył, iż podatki komunalne w r. 1929 nie tylko nie doznały żadnej podwyżki, lecz przeciwnie przysługujące związkom komunalnym uprawnienia podatkowe zostały w tym roku częściowo ograniczone, a to wskutek okólnika p. Ministra Spraw Wewnętrznych z czerwca 1929 r., zabraniającego władzom nadzorczym zatwierdzenia nowych podatków komunalnych na cele specjalne.

Posiedzenie Zarządu Koła Miast Wielkopolski.

W dniu 30 stycznia b. r. odbyło się w Poznaniu pod przewodnictwem Pana Prezydenta Ratajskiego posiedzenie Zarządu Koła Miast Wielkopolski. W posiedzeniu tem wziął udział Dyrektor biura Związku Miast Polskich — p. Porowski.

Zarząd Koła rozpatrzył przedewszystkiem sprawę nabycia kamieniołomów na Wołyniu dla zabezpieczenia samorządom materiału budowlanego na potrzeby dróg. Teren 1000 morgowy jest już wybrany. Zdecydowano powołać do życia osobne towarzystwo, do którego wejdzie m. st. Warszawa, Poznański Wojewódzki Związek Komunalny i powiatowe związki komunalne oraz gminy miejskie województwa poznańskiego; każda z tych trzech grup udziałowców wnie- sie po 1/3 potrzebnego kapitału, którego ogólna wysokość stanowi 4½ miliona złotych.

Rozpatrzono następnie sprawę udziału miast w t. zw. podatku krajowym, przypa-

dającym na rzecz wojewódzkiego związku komunalnego. Uznano, że wysunięte przez starostwo krajowe projekty wprowadzenia zmian do dotychczasowych zasad rozkładu podatku krajowego obciążyłyby miasta w stopniu zbyt dużym i nieproporcjonalnym w stosunku do obciążenia samorządów ziemskich.

Z innych ważniejszych spraw omówiono sprawę rzekomo zamierzonego budowania w zachodnich punktach granicznych rzeźni, w których urządowałyby niemieckie organa weterynaryjne, co podała Agencja Wschodnia w swym komunikacie z dnia 9 stycznia 1930 r. Zdecydowano po zebraniu odpowiednich danych liczbowych wystąpić w tej sprawie do Rządu ze sprzeciwem i prosić Związek Miast o poparcie tego wystąpienia.

Uchwalono zwrócić się do miast, będących członkami Koła a nie należących jednocześnie, wbrew statutowi Koła, do Związku Miast Polskich — o przystąpienie do

Związku. Przy omawianiu tej sprawy poruszono sprawę stosunku Koła do Związku Miast i wypowiedziano się za tem, żeby Związek Miast miał charakter nadbudowy nad istniejącymi Kołami.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie inwestycji.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Komitet Ekonomiczny Ministrów powziął szereg uchwał, dotyczących programu inwestycyjno - budowlanego instytucji państwowych i samorządowych w okresie budżetowym r. 1930/31. Komitet stanął na stanowisku, iż w związku z obecnym kryzysem finansowym należy:

unikąć inwestycji, wymagających prowadzenia większej ilości kosztownych materiałów z zagranicy; dokonywać tylko tych inwestycji, które wpływają znacznie na rozwój ogólnego życia gospodarczego kraju.

II. Z życia miast.

1. Finanse.

W roku ubiegłym odbyła Rada Miejska m. Królewskiej Huty 9 zwyczajnych posiedzeń oraz 1 nadzwyczajne.

Rada Miejska powzięła w roku ubiegłym 153 uchwały, z których najważniejsze:

przystąpienie miasta do Centralnej Mleczarni z udziałem 260.000 zł., oraz do Związku Celowego Samorządów Śląskich dla prowadzenia komunikacji autobusowej z udziałem 150.000,— zł.

przyznanie kredytów: 890.000,— zł. na fundusz budowlany.

25.000,— zł. na udzielenie pożyczek bezprocentowych biedniejszym właścicielom domów na naprawę szkód wyrządzonych przez mrozy w przewodach gazowych i wodociągowych;

udzielenie biednym miasta, bezrobotnym,

wdowom i sierotom wsparć świątecznych w łącznej kwocie 135.250,— zł.;

subwencji udzielono: 5000,— zł. dla takich kuchen na wydanie biednym lepszego obiadu z okazji świąt Wielkanocnych;

6000,— zł. na ten cel z okazji poświęcenia nowej części ratusza;

11.000,— zł. dla najbiedniejszych dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej;

1.500 zł. dla głodującej ludności na Wileńszczyźnie.

Wpływy zwyczajne gminy m. st. Warszawy za okres 10 miesięcy t. j. od 1.4.1929 roku do 31.1.1930 r. wyniosły złotych 92.561.686.30. W tym samym zaś okresie roku ubiegłego wpływy zwyczajne wyniosły zł. 85.736.360.40.

W miesiącu styczniu r. b. miasto osiągnęło wpływów zł. 11.385.070.40 podczas gdy w tym samym miesiącu roku ubiegłego było zł. 10.036.172.03.

Magistrat m. Sosnowca postanowił nabyć 1678 sztuk akcji nowej emisji Sp. Akc. „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu“ za sumę 176.190 zł. celem niezmnieszenia udziału dotychczasowego miasta, jako akcjonariusza wymienionej Spółki. Kredyt na zakup akcji Magistrat ma zamiar zrealizować w P. K. O. lub w innej instytucji finansowej pod zastaw akcji elektrowni.

2. Podatki i opłaty.

Zamiast dotychczasowych 11 kategorii opłat obowiązujących na targowiskach miejskich, magistrat m. st. Warszawy postanowił wprowadzić 6 rodzajów opłat dziennych po zł. 2, 1,80, 1,50, 1,30, 1 i 0,50, zależnie od miejsca, rodzaju sprzedaży itp. Ograniczenie zróżniczkowania taryfy ułatwi manipulację sprzedaży kwitów przez poborców oraz przeprowadzenie kontroli.

3. Inwestycje.

Rada Miejska m. Kielc na posiedzeniu w dn. 28.I. r. b. rozpatrywała sprawę przyjęcia przez miasto robót kanalizacyjno-wodociągowych, wykonanych przez firmę Ulen, jak również rozrachunku z tą firmą. Po dłuższej dyskusji Rada Miejska upoważniła Magistrat do wystąpienia do firmy Ulen z żądaniem zwrotu sumy 90.427 dol. powiększonej ewentualnymi stratami, jakie się okażą ze sprawozdania materiałowego. Jednocześnie Magistrat został upoważniony do ewentualnego przekazania sprawy arbitrażowi, na wypadek, gdyby firma Ulen odmówiła zwrotu, żądanej przez Magistrat sumy. Należy zauważyć, iż przed niedawnym czasem Magistrat m. Częstochowy zażądał również od firmy Ulen

zwrotu znaczniejszej sumy z tytułu rozrachunku z firmą.

Gmina m. Drohobycz uzyskała z funduszków ubezpieczeniowych pożyczkę w ogólnej wysokości 4.000.000 zł. (2.500.000 zł. z Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie i 1.500.000 zł. z Zakładu Pensyjnego Pracowników Umysłowych we Lwowie) na budowę wodociągu miejskiego. Budowa wodociągu została już rozpoczęta i ma być zakończona w ciągu dwóch lat.

Magistrat m. Drohobycz zwrócił się do Ministerstwa Robót Publicznych o wydanie przez to Ministerstwo już w chwili obecnej rozporządzenia wprowadzającego w Drohobyczu przymus przyłączeń nieruchomości do sieci wodociągowej. Przymus połączeń ma objąć jedynie dzielnice bogatsze w mieście.

Po wybudowaniu i uruchomieniu wodociągu Magistrat zamierza w dzielnicach objętych przymusem pobierać opłatę za wodę w wysokości 1 zł. za 1 m³, — w dzielnicach zaś pozostałych 1 zł. miesięcznie od każdej izby zamieszkałej. Poza tem po uruchomieniu wodociągu Magistrat zamierza wprowadzić specjalne dopłaty na podstawie art. 31 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, które to dopłaty w myśl ustawy dotkną jedynie tych właścicieli nieruchomości oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, którym wodociąg miejski przyniesie specjalne korzyści gospodarcze i udogodnienia.

4. Przedsiębiorstwa.

Obwieszczeniami Ministra Robót Publicznych podanem zostało do wiadomości, że w dn. 27.9.1929 r. („Monitor Polski“ Nr. 4) nadano Gustawowi Hartingowi uprawnienie rządowe Nr. 107 na zakład elektryczny w miasteczku Snowie (województwo nowogródzkie), zaś w dn. 25.11.1929 r. („Monitor Polski“ Nr. 35) nadano gminie miej-

skiej Buk (województwo poznańskie) uprawnienie rządowe Nr. 112 na zakład elektryczny w Buku.

Magistraty miast: Dawidgródka w dn. 13.I. b. r., Chelma w dn. 29.12. ub. r., Skarżysko Kamienna w dn. 17.5. ub. r. oraz Zakopanego w dn. 28.11 ub. r. i 6.2. b. r. zwróciły się do Ministerstwa Robót Publicznych o udzielenie uprawnień rządowych na zakłady elektryczne w tych miastach („Monitor Polski“ Nr. Nr. 16, 24 i 35).

Magistrat m. Biłgoraja przyjął od przedsiębiorcy nowozbudowaną elektrownię miejską. Elektrownia uruchomiona została w połowie lutego r. b.

5. Przemysł i handel.

Na wniosek Rad Miejskich i Magistratów w Łasinie i w Radzynie zarządził Wojewoda Pomorski („Monitor Polski“ Nr. 22 poz. 40 i Nr. 38, poz. 64), że na prowadzenie w tych miastach przemysłu okrężnego to jest na sprzedaż towarów oraz wykony-

wanie drobnych świadczeń natury przemysłowej musi być uzyskana wiza Starosty Powiatowego, jako miejscowej władzy przemysłowej I instancji.

Pomiędzy Magistratami Mysłowic i Sosnowca już od lat kilku istnieje antagonizm z powodu konkurencji na tle handlu nierogacizną, rozwiniętego w obydwu miastach na szeroką skalę. Chodzi o to, że spęd znacznej ilości nierogacizny, przeznaczonej na eksport odbywa się na targowicach obydwu miast odległych od siebie zaledwie o kilka kilometrów. Obecnie Zarząd miasta Mysłowic zaproponował Ministerstwu Komunikacji wydzierżawienie za 60.000 zł. rocznie targowicy przy stacji w Sosnowcu, dzierżawionej dotychczas przez gminę m. Sosnowca. Magistrat Sosnowca postanowił zwrócić się do władz zainteresowanych celem uzyskania od nich zapewnienia, iż czynsz dzierżawny za targowicę pozostanie nadal bez zmiany, co pozwoliłoby Sosnowcowi utrzymać się nadal przy dzierżawie.

III. Kronika zagraniczna.

Plebiscyt tramwajowy!

W oryginalny sposób przeprowadził Magistrat miasta Frankfurtu sprawę zmiany swej polityki tramwajowej. Chodziło o wprowadzenie w życie nowego typu wozów. Nie chcąc iść drogą ogólnie w tych wypadkach przyjętą t. j. drogą wyboru typu nowego wozu przez komisję techniczną ad hoc do tego powołaną, przeprowadził Magistrat całą sprawę za pomocą referendum ludności, nie jednak formalnie przeprowadzonego, ale faktycznie dla tego celu specjalnie sformułowanego. Sprowadzono z Medjolanu nowy typ wozu tramwajowego, który puszczono w ruch na jednej z najbardziej uczęszczanych linii na przeciąg 3-ch

miesięcy. W wozie samym umieszczono ulotki, w których Magistrat prosił każdego pasażera o wypowiedzenie się co do jego celowości, wygody, praktyczności, ewentualnych zmian, jakie wprowadzić należy. Głosowanie to wypadło na korzyść nowego wozu, przyczem obecnie Magistrat opracowuje drobne poprawki, które wprowadzić należy w myśl życzeń publiczności oraz z uwagi na częściowo inne warunki w porównaniu z Medjolanem.

Racjonalny sposób czyszczenia ulic Wiednia.

Wiedeń posiada 11.020.000 m² ulic i 4.000.000 m² chodników. Ogólna długość

ulic — 1.100 klm. Czyszczenie ulic odbywa się przy pomocy samochodów złożonych z cylindra o pojemności 3.000 litrów i dwóch przyczepnych szczotek. Samochód obsługiwany przez szofera i 3 pomocników wykonuje pracę, równającą się pracy 60 ludzi; koszt jego 35.000 franków szwajc. W ciągu 8 godzin pracy maszyna czyści 60 klm. ulic. Zakład mechanicznego czyszczenia miasta zainstalowany w Wiedniu kosztował gminę 15.000.000 franków szwajcarskich. Jednocześnie miasto zainstalowało 30.000 koszy do odpadków dla użytku publicznego (co 10 kroków koszt). Policja bezpłatnie nakłada kary na osoby zaśmiecające ulice. Jak wielką wagę przywiązuje gmina m. Wiednia do czystości, świadczy

fakt, że podczas obfitych opadów śnieżnych gmina zatrudnia dziennie 10.000 ludzi przy usuwaniu śniegu, kosztem 100.000 franków szwajcarskich dziennie.

Międzynarodowy Kongres Techniki i Hygieny Komunalnej.

W dniach 16, 17 i 18 marca r. b. odbędzie się w Pradze Czeskiej Międzynarodowy Kongres Techniki Sanitarnej i Hygieny komunalnej. Udział w Kongresie za opłatą 100 koron czeskich. Uczestnicy Kongresu korzystają z 33% zniżki na kolejach czeskich. Pragnący wziąć udział w Kongresie winni zgłaszać się do biura Kongresu: Praga. Palais de la Foire, Salle 54.

Poradnik.

Zakres uprawnień władzy nadzorczej w sprawie zatwierdzania umów gmin miejskich.

Pytanie: Jeden z Magistratów przedstawił Redakcji odpis okólnika Wydziału Pow. w sprawie nadsyłania do zatwierdzenia umów, zawieranych przez gminy miejskie i wiejskie i zapytuje, czy uprawnienia, określone w tym okólniku dla władzy nadzorczej, nie przekraczają ram ustawowych. Wydz. Pow. żąda mianowicie w tym okólniku „aby wszelkie teksty umów, zawieranych w imieniu gmin wiejskich i miejskich i nakładające na samorząd gminny zobowiązania materialne — przedkładane były W. P. do zatwierdzenia“, przy czem W. P. zauważa, że „umowy takie podpisane oć mogą przez upoważnionych przedstawicieli gminy dopiero po uzyskaniu zatwierdzenia ich tekstu przez W. P.“ oraz że „umowy, zawarte z pominięciem niniejszego zarządzenia, mogą być przez władzę nadzorczą unieważnione, a przedstawiciele gmin, zawierający taką umowę, pociągnięci do odpowiedzialności karnej“.

Odpowiedź: Zarządzenie swoje odnośnie do gmin miejskich, Wydział Powiatowy oparł na art. art. 21 i 38 dekretu o samorządzie miejskim. Art. 38 wylicza, które ze spraw, określonych w art. 21 jako należące do kompetencji rady miejskiej, wymagają zgody władzy nadzorczej; wśród tych spraw znajduje się — dla zarządzenia Wydziału Pow. jedynie miarodajne „nabywanie oraz pozbywanie nieruchomości, obciążenie majątku gminy, przyjmowanie na jej rzecz darowizn i zapisów, zaciąganie pożyczek“ (p. 2 art. 21). Nie ulega jednakże wątpliwości, że przepis powyższy nie stwarza dla władzy nadzorczej tak obszernych ram jej uprawnień, aby w nich pomieścić się mogła treść zarządzenia Wydziału Pow. Podkreślić należy przedewszystkiem to, że zgody władzy nadzorczej wymagają uchwały rady miejskiej, a nie teksty umów, zawieranych w wykonaniu tych uchwał przez Magistrat na podstawie p. 1 art. 47 dekretu o samorządzie miejskim. Poza tem zauważyć należy, że zgodnie z art. 39 wspomnianego dekretu uchwały rady miejskiej, wymagające zgody władzy nadzorczej,

wprowadza się w wykonanie, o ile władza nadzorcza w ciągu 2-ch tygodni od chwili otrzymania tych uchwał nie zawiesi lub nie zakaże ich wykonania.

Z powyższego już wynika, że uzależnianie przez Wydział Powiatowy ważności zawieranych przez Magistrat umów od uprzedniego zatwierdzenia przez Wydział czyli wypowiedzenia w pozytywnej formie swej woli co do tych umów — nie ma żadnej podstawy prawnej.

Co się tyczy przedmiotu tych umów, to nie ulega wątpliwości, że nabywanie i pozbywanie nieruchomości oraz przyjmowanie na rzecz gminy darowizn i zapisów jest zawsze aktem o trwalej doniosłości dla gospodarki gminnej i tu w każdym wypadku ingerencja władzy nadzorczej jest usprawiedliwiona. Dla władzy nadzorczej byłoby natomiast uciążliwym, a z punktu widzenia interesu gospodarki samorządowej niepotrzebnym, badanie i wyrażanie przez nią zgody na każdą uchwałę rady miejskiej, w której — choćby w nieznaczonym stopniu — da się uchwycić moment „obciążania majątku gminy“, lub też — której treścią jest zaciągnięcie pożyczki. Jeśli zresztą chodzi o pożyczki, to art. 33 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, wyraźnie wyłącza pożyczki krótkoterminowe, jako nie wymagające zatwierdzenia. Jasne jest, że ustawodawca, uzależniając od zgody władzy nadzorczej uchwały rady miejskiej, których skutkiem jest obciążenie majątku gminy, mógł mieć na myśli tylko wyraźne i trwałe obciążenie majątku gminnego, wychodzące poza ramy normalnej gospodarki gminnej, a nie — jak chce Wydział Pow. wszelkie umowy, nakładające na gminę zobowiązania materialne.

Na tem właśnie stanowisku stanął Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 14 października 1929 r. L. Rej. 2740/27. Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił mianowicie, że z postawienia w p. 2 art. 21 dekretu o samorządzie

miejskim w jednym rzędzie z nabywaniem oraz pozbywaniem nieruchomości również obciążanie majątku miejskiego wynika, iż prawodawca miał na myśli hipoteczne obciążanie tego majątku.

Gdyby pójść w kierunku zarządzenia Wydziału Pow., to doszlibyśmy do takiego stanu rzeczy, że każda umowa gminy o dostawę np. piasku na drogę, papieru, czy stalówek do biura, paszy dla koni i t. p., wymagałaby zatwierdzenia władzy nadzorczej, bo każda taka rzecz rodzi ze strony gminy „zobowiązania materialne“. Ponieważ zaś Wydział Pow. chce, aby każda taka umowa była realizowana dopiero po uzyskaniu zatwierdzenia jej przezeń, można sobie wyobrazić, jakieby trudności dla codziennej administracji gminnej wprowadziło stosowanie się do tego zarządzenia. Zresztą umowy, pociągające za sobą „zobowiązania materialne“, przykładowo wymienione wyżej, zawierają Magistraty, wykonując uchwalone przez rady miejskie budżety. Dla zawierania takich umów, nie jest potrzebna wogóle uchwała rady miejskiej, gdyż, uchwalając budżet, rada miejska z natury rzeczy zgóry daje swój placet na wykonanie przez Magistrat wszelkich potrzebnych czynności dla wykonania budżetu, do których to czynności należy oczywiście i zawieranie takich umów; tem samem więc upada tu podstawa do ingerencji władzy nadzorczej w formie zatwierdzania tych umów. Przy sposobności zauważyć należy, że Wydział Powiatowy niesłusznie uznaje za możliwe wypadki zawierania umów przez komisje i komitety gminne, gdyż według art. 51 dekretu o samorządzie miejskim do podpisywania umów, upoważniony jest jedynie burmistrz wzgl. prezydent łącznie z jednym członkiem Magistratu.

Co do zapowiedzi Wydziału Pow., iż umowy, zawarte bez zastosowania się do jego zarządzeń, będą przezeń unieważniane, należy zaznaczyć, że — niezależnie od kwestji zasadności tych zarządzeń — prze-

szkodę do unieważnienia stanowiłby często fakt nabycia z umów praw przez osoby trzecie.

Nie przyjąłby również zapewne żaden sąd karny skargi Wydziału Pow. przeciw przedstawicielom gmin z powodu niezastosowania się przez nich do jego zarządzeń, lecz odesłałby go do art. 46 dekretu o samorządzie powiatowym; podstawę bowiem do ścigania karno - sądowego członków zarządu gminy dać mogą jedynie czyny tychże członków zarządu, podпадаjące pod kwalifikację jednego z artykułów K. K. z r. 1903, zawartych w rozdziale „O przestępstwach na służbie państwowej i społecznej“, tu zaś mogłaby być conajwyżej mowa o odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Nadmieniamy w końcu, że w sprawie powyższej Zarząd Związku Miast Polskich wystąpi z odpowiednim przedstawieniem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Ściąganie należności elektrowni.

Pytanie: Jeden z Magistratów zapytuje czy należności za roboty, wykonane przez Elektrownię Miejską, mogą być ściągane na podstawie ogólnych przepisów o egzekucji należności podatkowych względnie na podstawie przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. o postępowaniu przymusowym w administracji.

Odpowiedź: Należności za roboty, wykonane przez Elektrownię Miejską nie mogą być ściągane na podstawie ogólnych przepisów o egzekucji należności podatkowych.

Art. 55 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. Nr. 94, poz. 747 z r. 1923), ma zastosowanie jedynie do samoistnych podatków komunalnych i do komunalnych opłat za korzystanie z zakładów dobra publicznego, opłaty te bowiem mają charakter danin publicznych; opłaty natomiast za korzystanie z przedsiębiorstw komunalnych, a tembardziej należności za roboty, wykonane przez nie, pozbawione są tego charakteru i zrów-

nane z opłatami, pobieranymi na podstawie umowy przez przedsiębiorstwa prywatne.

Nie mogą tu mieć również zastosowania postanowienia rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 22.III.1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. Ust. Nr. 36, poz. 342), ponieważ rozporządzenie to dotyczy tylko tych należności, którym dotyczące przepisy przyznają prawo ścigalności w trybie administracyjnym.

Rozkładanie czynszu za lokal szkolny.

Pytanie: Jeden z Magistratów zapytuje nas w sprawie rozkładania na sąsiednie gminy czynszu za lokal szkoły oraz kosztów remontu budynków szkolnych.

Odpowiedź: Na podstawie art. 5 ustawy z dn. 17.II.1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. Ust. poz. 143) w brzmieniu, ustalonym w art. 2 ustawy z dn. 25.XI.1925 r. (Dz. Ust. poz. 898), obowiązek założenia i utrzymywania publicznej szkoły powszechnej ciąży na tej gminie, na której terenie szkoła się znajduje, z tem, że gdy szkoła przeznaczona jest dla ludności dwu lub więcej gmin, odnośne koszty rozkładane są na wszystkie interesowane gminy, według klucza, ustalonego na mocy wspólnego porozumienia względnie na zasadzie decyzji władzy nadzorczej.

Cytowany przepis jest szerzej rozwinięty i wyjaśniony w §§ 6 — 9 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 30.V.1923 r. (Dz. Ust. poz. 574).

Nie może ulegać wątpliwości, że do „kosztów utrzymania“ w omawiany sposób rozkładanych na gminy, zaliczyć należy również czynsz uiszczany za wynajęty lokal w budynkach, które nie stanowią własności gminy.

Ponieważ powołana ustawa, mówiąc o rozkładzie kosztów założenia i utrzymania szkoły, nie zawiera żadnego przepisu, któ-

ryby wyłączał możliwość zaliczania do kosztów utrzymania szkoły czynszu za lokal, zajęty na szkołę w budynku, będącym własnością jednej gminy i pobudowanej bez udziału w kosztach budowy innych gmin, wydaje się niewątpliwem, że przy ustaleniu ogólnych wydatków na utrzymanie szkoły gmina, której własnością jest budynek szkolny, może do tych wydatków zaliczyć

również czynsz wzgl. wartość czynszową swego budynku i domagać się odpowiedniego udziału innych interesowanych gmin w pokrywaniu także i tej części składowej ogólnych kosztów utrzymania szkoły. Rzecz oczywista, że wydatki, związane z remontem takiego budynku szkolnego, mogą być wliczane do ogólnych kosztów utrzymania szkoły.

Z powodu nawału materiału dalszy ciąg poradnika damy w następnym numerze.

Głosy prasy.

„Wiadomości samorządowe“ (Nr. 1, rok III-ci) — organ samorządów powiatowych i miejskich ziem zachodnich.

W artykule „O kamieniolomy samorządowe“ — P. Leon Barciszewski, prezydent m. Gniezna, przewodniczący Komisji kamieniolomowej wyłonionej przez Wydział Komunal. Związku Kredyt., nawiązuje do okólnika Związku Miast, w którym Związek zwracał uwagę miast na konieczność uporządkowania krajowego przemysłu kamieniarskiego.

Autor stwierdza, że „Wiadomości o podjęciu odnośnych zadań przez samorządy dotarły już do różnych komórek naszego życia samorządowego i wywołały bardzo żywe i liczne komentarze. Dyskusja toczy się głównie w tym kierunku, czy:

1) mamy w kraju jakościowo odpowiedni materiał do eksploataowania;

2) czy zdołamy sprostać pod względem cen i wykonania konkurencji zagranicznej“.

Barciszewski daje odpowiedź na drugie zagadnienie jako trudniejsze i stwierdza, że jeśli mamy złoża naturalne kamieni, wówczas nie powinniśmy się nawet zastanawiać nad tem czy nam wolno kamień przywozić z zagranicy. Istota zagadnienia tkwi jedynie w umiejętności zorganizowania racjonalnej eksploatacji naszych złóż granitowych na Polesiu, Wołyniu i w Małopolsce Zachodniej. Ręk roboczych w Polsce jest nadmiar i nie są one drogie. Wy-

suwany często argument: zadaleki transport z Kresów Wschodnich na Kresy Zachodnie — autorowi słusznie nie wydaje się ważkim — gdyż „skąd mamy obecnie najlepsze granity? — czy one leżą blisko nas? — Czy transport ze Szwecji jest łatwiejszy od transportu z Kresów?“

Pragnąc stworzyć przedsiębiorstwo, któreby posiadało jaknajlepszą organizację pracy i produkowało jaknajtaniej, autor stwierdza, że wymieniona komisja Komun. Związ. Kred. zdąży „do stworzenia przedsiębiorstwa na zasadach przemysłowo-handlowych w dziedzinie produkcji i organizacji pracy. Akeje czy udziały przedsiębiorstwa muszą jednak całkowicie być w posiadaniu samorządów“.

Nie należy też przerażać się, że w pierwszej chwili produkt nasz nie dorówna wyrobom obcym. Osiągnąć to da się stosunkowo szybko, ponieważ mamy wysoko wartościowy materiał: w pow. sarneńskim, woj. poleskiego, granit drobnoziarnisty i średnioziarnisty różnych kolorów i odcieni, w okolicach Berestowa, Kostopola, Janowej Doliny (woj. Wołyńskie) — tuż nad linią kolejową Sarny - Równe — pokłady bazaltowe. Na terenach tych uruchomiono już kamieniolomy miast śląskich.

Następnie autor wspomina o kamieniolomach w Kieleckiem, wskazuje na „Kamieniolomy Tatrzańskie“ — Fundacji Kórnickiej — gdzie eksploatuje się złoża szaro-

głazu kwarcytowego, przypomina o znanych kołom samorządowym kamieniołomach tłuczni szosowego w Niedźwiedziej Górze, w Miękini, w Libiążu, w okolicach Krzeszowic i t. d.

Autor kończy swe rozważania twierdzeniem, że „aż nadto dosyć mamy różnorodnego materiału kamiennego. Trzeba nam tylko zaufania do samych siebie i trochę silnej woli, a wówczas przywozić kamienia zagranicznego nie będzie trzeba.

„Samorząd“ — tygodnik poświęcony sprawom samorządu terytorjalnego.

W Nr. 3 z dn. 19.I. b. r. znajdujemy artykuł wstępny pod tytułem „Samorząd na widowni politycznej“ — w którym autor M. J. nawiązując do rozpoczęcia prac merytorycznych Sejmu nad budżetem i zmianą konstytucji, zauważa, że „żaden z dotychczas zgłoszonych projektów zmiany konstytucji nie wiąże zmian ustroju Rzeczypospolitej z instytucją samorządu“.

Po tem negatywnem stwierdzeniu, pominięcia instytucji samorządu w koncepcjach naprawy ustroju Rzeczypospolitej, autor w odnośnych ustępach mowy programowej premiera Bartla z dn. 10 stycznia i Min. Józewskiego w komisji budżetowej widzi „zapowiedź wielkiego programu samorządowego ze strony Rządu, uwzględniając także samorząd wojewódzki“.

Autor uważa, że „sprawa ustaw wielkich — samorządowych — staje się istotnie coraz pilniejsza“. Nie chodzi tu jednak tylko o takie, czy inne sformułowanie tych ustaw, co byłoby rzeczą łatwą. Chodzi natomiast o „rzecz znacznie trudniejszą: o zdecydowanie się na zasady, na których struktura samorządu w Polsce powinna się opierać“.

W celu przyspieszenia zasadniczej reformy samorządu, zdaniem autora, należy powołać specjalne forum dla wyświetlenia i ustalenia zasad organizacji samorządu w Polsce.

Poza tem, autor nawiązując do oświad-

czenia premiera w sprawie gospodarczego położenia samorządów, uważa, że prócz polityki oszczędnościowej, zalecanej przez premiera należy pomyśleć o pozytywnej akcji ratunkowej zagrożonego stanu finansowego samorządów.

„Samorząd“ Nr. 5 z dn. 5.II.1930 r.

Artykuł wstępny zatytułowany „Mała ustawa samorządowa na warsztacie sejmowym“ podnosi, że mając na uwadze deklarację p. min. Józewskiego na posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu z dnia 21. I. b. r. i odpowiedź komisji na tą deklarację, „można mieć nadzieję, że najdotkliwsze bolączki ustroju samorządu będą w bieżącej sesji sejmowej usunięte“. Jednakże w ciągu ostatnich 3½ lat, to jest od czasu kiedy grupa posłów - samorządowców wystąpiła z projektem „małej ustawy samorządowej“, zagadnienie ustroju samorządu dojrzało i domaga się zasadniczego rozstrzygnięcia. To co mogło wystarczyć przed 3½ laty obecnie, wobec znacznego posunięcia naprzód ogólnej rozbudowy państwa, starczy nie na długo. Konkluzja artykułu mierza do tego, że „nadszedł czas, w którym sprawą pilną staje się przedewszystkiem zdecydowanie podstawowych zasad, na których samorząd winien być zbudowany“.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ.

Z okazji 25-lecia istnienia wydawnictwa Związku Miast Węgierskich, dwutygodnika „Városok Lapja“, wydany został specjalny numer jubileuszowy o bardzo bogatej treści. Wiele z artykułów pomieszczonych w tym numerze poświęcono historii miast z Budapesztem na czele, oraz rozważaniom historycznym i monograficznym w odniesieniu do niektórych miast węgierskich.

Brak miejsca nie pozwala nam na wyliczenie wszystkich artykułów zawartych w tym numerze. Ograniczyć się musimy jedynie do wyliczenia niektórych z nich natury ogólnej a mianowicie: „Autonomia a

miasta węgierskie“ — E. Sipőcz — burmistrz Budapesztu, prezes Zw. Miast Węgierskich; „Miasto a naród“ — K. Wolff; „Przeszłość i przyszłość miast węgierskich“ — Karol Némethy, sekretarz stanu; „Miasta w służbie kultury narodowej“ — Géza Antal; „Rocznik statystyczny miast węgierskich“ — L. Illyefalvy, dyrektor miejskiego urzędu statystycznego w Budapeszcie; „Architektura miast węgierskich“ — S. Medgyaszay, arch.; „Pożyczki

zaciągnięte przez miasta węgierskie w latach 1925 i 1926“ — O. Jakobi, dyrektor Węgierskiego Banku Handlowego w Peszcie; „Sytuacja finansowa miast węgierskich“ — K. Zimay, burmistrz m. Kecske-mét; „Zadania społeczne miast“ — A. Antalffy, burmistrz m. Kalosca; „Plany regulacyjne małych miast“ Koloman Förster, burmistrz m. Salgótarján; „Małe miasta a narodowa polityka urbanistyczna“ — L. Margitay, burmistrz m. Mohacza.

„Towarzystwo Opieki nad ociemniałymi“ (Warszawa, Polna 40, tel. 285-36) prosi za pośrednictwem kurji metropolitalnej księży proboszczów w poszczególnych parafjach, aby zechcieli poinformować jaknajspieszniej Towarzystwo o wszystkich dzieciach ociemniałych, poczynając od lat 3 do 15, znajdujących się w ich parafjach, oraz aby pośredniczyli we wzajemnym porozu-

mieniu Towarzystwa z rodziną ociemniałego dziecka.

Towarzystwo posiada jeszcze wiele miejsc w swoim zakładzie dla ociemniałych dzieci w Laskach pod Warszawą.

Zwracamy na powyższe uwagę miejskich wydziałów opieki społecznej celem kierowania dzieci ociemniałych, będących na opiece miast, do wspomnianego Towarzystwa.

Bibliografia.

Materiały Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów. Tom I. Podział Administracji Publicznej. Na składzie w Biurze Sprzedaży Wydawnictw Kasy im. Mianowskiego.

Książka ta zawiera pierwszą część materiałów, pochodzących z wstępnego okresu pracy Sekcji do spraw podziału administracyjnego Państwa, a mianowicie następujące referaty opracowane dla tej Sekcji: Podział Administracyjny Państwa Polskiego — przez p. Juliana Suskiego. Projekty reformy podziału Administracyjnego Państwa — przez p. Wł. Konkolniaka, Projekt podziału Państwa na województwa — przez p. J. Suskiego, Podział terytorjalny Rzplitej Polskiej z punktu widzenia potrzeb mobilizacji Państwa — przez maj. dypl. Romana Starzyńskiego, Zagadnienia gospodar-

cze w podziale administracyjnym Państwa ze szczególnem uwzględnieniem spraw przemysłu, handlu i górnictwa — przez p. Wincentego Zwolińskiego. Problem rozgraniczenia dyrekcyj kolejowych — przez p. Inż. Stefana Sztolcmana. Kwestja podziału administracyjnego we Francji — przez p. W. Brzezińskiego.

Nadto omawiany tom zawiera skorowidz najważniejszych źródeł i literatury w sprawach, dotyczących podziału administracyjnego Państwa oraz trzydzieści kilka szkiców, tablic i map, ilustrujących stan obecny podziału administracyjnego Państwa oraz niektóre projekty jego zmian, z mapą w skali 1:1.000.000, przedstawiającą podział administracyjny Rzplitej Polskiej według stanu z dnia 1.11.1929 r., na czele.

Związek Miast Polskich otrzymał z Konsulatu Polskiego w Rotterdamie następujące ostrzeżenie:

Konsulat R. P. w Rotterdamie stwierdził, że na terenie Polski poczęły rozwijać niektóre holenderskie instytucje finansowe szeroką akcją rzekomo mającą na celu ułatwienie uzyskania kredytów na dogodnych warunkach.

Ponieważ szereg wspomnianych instytucyj posiada jak najgorszą opinię i działalność ich zazwyczaj kończy się na pobraniu zaliczki na koszt zebrania informacji o poszukującym pożyczki, administracji i t. p. — Konsulat uprasza o ostrzeganie społeczeństwa polskiego przed nawiązaniem kontaktu z nieznanymi firmami holenderskimi, bez zasięgnięcia o nich uprzednio informacji za pośrednictwem Konsulatu R. P. w Rotterdamie.

W szczególności Konsulat ostrzega przed firmami:

„Nederlandsche Effectenkantoor“ w Amsterdamie (wzgl. w Hadze), której właścicielem jest G. H. Vos;

„Nederlandsch Boden en Credit Bank“ w Amsterdamie.

ERRATA.

Na str. 137 wiersz 21 od góry winno być: „Byłoby kompromitacją w oczach społeczeństwa nie tylko samorządu, lecz i władz nadzorczych itd.“.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Sekcja Techniczna Magistratu miasta Wilna ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót centralnego ogrzewania, instalacji natrysków, urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i oświetlenia elektrycznego w budynku Miejskich Szkół Powszechnych na Antokolu w Wilnie o kubaturze około 21.000 m³.

Warunki przetargu, ślepe kosztorysy i projekt otrzymać można za zwrotem kosztów ich sporządzenia w Kancelarii Sekcji Technicznej Magistratu ul. Dominikańska 2, II piętro pokój Nr. 52.

Przetarg na każdy rodzaj robót odbędzie się osobno i oferty należy składać w oddzielnych kopertach na każdą z wymienionych serji robót:

- a) na centralne ogrzewanie z urządzeniem natrysków na Antokolu,
- b) na instalację kanalizacyjną i wodociągową na Antokolu.
- c) na instalację oświetlenia elektrycznego na Antokolu.

Oferty będą rozpatrywane osobno na każdą z wymienionych robót.

Oferty wypełnione składać należy w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie“ (wymienić rodzaj roboty), w Kancelarii Sekcji Technicznej Magistratu wraz z kwitem Kasy Miejskiej o wpłaceniu wadium przetargowego w wysokości 3⁰/₁₀ oferowanej sumy do dnia 14 marca 1930 r. godz. 10 rano.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi dn. 14 marca b. r. o godz. 12-iej w południe poczem na najbliższem posiedzeniu Magistratu zapadnie odnośna uchwała.

Magistrat zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, kierując się w wyborze kwalifikacjami fachowymi i stopniem gwarancji finansowej firmy, jak również nieuwzględnienia żadnej z ofert zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, lub całkowitego ich zaniechania.

MAGISTRAT MIASTA WILNA.